NUMER 14.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{7}{19}$ Stycznia 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 19 Stycznia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa.
CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA. —
Wiadomości zagraniczne.
Wiadomości rozmaite.
Wiadomości literackie.
Jurisprudencja Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu.
Teatr.
Kursa papierów publicznych i pieniędzy.
Obwieszczenia.
RZECZY NAUKOWE. — O kronikach polsko-łacińskich, p. *W. A. Maciejowskiego.*

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

UKAZ DO RADY ADMINISTRACYJNEJ NASZEGO KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Zapatrzywszy się na ustawy emerytalne z lat 1835 i 1841, na postanowienia Rady Administracyjnej z d. 24 Listopada (6 Grudnia) 1850 i z d. 30 Października (11 Listopada) 1856 r., oraz na rozkaz NASZ z d. 21 Maja (2 Czerwca) t. r., — wskutku raportu Komisji Emerytalnej, złożonego NAM przez Radę Administracyjną NASZEGO Królestwa Polskiego:

Stanowimy:

Artykuł 1. Udzielone zostają pod zwykłemi warunkami pensje emerytalne, oraz dodatki do takowych pensij rocznie:

1) Aleksemu Hrabiemu *Tolstoj*, dymisjonowanemu Jenerałowi Jazdy, b. Senatorowi Przewodniczącemu w 10 Departamencie Rządzącego Senatu, za 46 letnią służbę, do pensji rs. 2,025, nadanej mu Ukazem Najwyższym z d. 20 Maja (1 Czerwca) 1847 r., dodatek w ilości rs. 975, z których rs. 771 k. 50 z funduszów stowarzyszenia emerytalnego, a rs. 203 k. 50, z funduszów skarbowych.

2) P. Klementynie-Praksedzie-Herminji z Kurtzów *Bansemer*, wdowie po Radcy Kolegjalnym Adolfie Bansemer, Radcy Prokuratorji Królestwa, oraz ich dzieciom: Klementynie-Zofji i Adolfowi-Stanisławowi, za 25 letnią męża i ojca ich służbę, rs. 250 z funduszów stowarzyszenia emerytalnego, t. j.: dla wdowy rs. 150, dla dzieci zaś rs. 100.

3) P. Józefowi-Karolowi *Horodyńskiemu*, b. Kapitanowi 2ej klasy w korpusie Inżenierów b. wojska Polskiego, ostatecznie Sędziemu Sądu Pokoju okręgu Siennickiego, za 21 letnią wojskową służbę do d. 17 (29) Listopada 1830 r. odbytą, do wsparcia dożywotniego rs. 214 k. 49, nadanego mu Ukazem Najwyższym z d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1837 r., oraz pensji emerytalnej rs. 37 k. 50, udzielonej mu Ukazem Najwyższym z d. 19 (31) Października 1842 r., dodatek w ilości rs. 123 k. 37, w drodze łaski, z funduszów skarbowych.

4) Radcy Kolegialnemu Franciszkowi-Ksaweremu *Potrzobowskiemu*, b. Sędziemu Sądu Apelacyjnego Królestwa, za 32 letnią służbę, rs. 675, z funduszów stowarzyszenia emerytalnego.

5) Dymisjonowanemu Jenerałowi artylerji Michałowi *Sobolew*, b. Senetorowi Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, za przeszło 62 letnią służbę, do pensji rs. 1,430, nadanej mu z funduszów Cesarstwa, przez rozkaz NASZ z d. 9 (21) Lutego 1862 r., dodatek w ilości rs. 1,570, z których rs. 629 z funduszów stowarzyszenia emerytalnego, a rs. 941 z funduszów skarbowych.

6) Radcy Dworu Antoniemu *Pabudzińskiemu*, b. Sędziemu Sądu Kryminalnego gubernji Płockiej i Augustowskiej, za 42 letnią służbę, rs. 1,125, z których rs. 991 z funduszów stowarzyszenia emerytalnego, a rs. 134, z funduszów skarbowych.

(*d. c. n.*)

Po zwinięciu Zarządu Warszawskiego Jenerał-Gubernatora, wydawanie kart podróżnych na prawo otrzymywania koni pocztowych, w przejeździe z graniczących z Królestwem punktów Cesarstwa, do różnych punktów Rosji dla osób udających się tam w interesach prywatnych, poruczone zostało Dyrektorowi Głównemu Prezydującemu w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, i takowe wydają się w Wydziale Paszportowym przy Dyrektorze Głównym Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych zostającym, po dopełnieniu formalności policyjnych poprzednio obowiązujących.

Wielki Książę Badeński, Fryderyk-Wilhelm-Ludwik, przybył z Petersburga.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Dnia 15 b. m. w godzinach rannych od 1-ej do ósmej odbywał się w Warszawie pobór do wojska w zupełnym porządku i z zachowaniem spokojności. Pojedynczy nawet opór napotykać się nie dał i od lat trzydziestu nie było przykładu, aby popisowi okazywali tyle ochoty i dobrej woli. W salach na ratuszu i w cytadelli, gdzie spisowi z wszelką starannością o ich wygodę są czasowo umieszczeni, dają oni widzieć najlepsze a nawet wesołe usposobienia. Wielu z nich dało się słyszeć z uskarżaniami na wichrzenia ludzi bezrządu i mniemanych władz tego stronnictwa, które ich z drogi uczciwej pracy popchnęło do próżniactwa i jałowego rozmarzenia, a przez to dawniejszego zarobku pozbawiło, co także zgadza się z zeznaniami uczynionemi w sądzie wojennym, przez obwinionych o uczestnictwo w tak zwanej Organizacji Narodowej. Wielu też z popisowych oświadczało radość, że w szkole porządku, jaką dla nich będzie służba wojskowa, będą mogli z dręczącej dla nich bezczynności i bałamutnego życia wyswobodzić się, zwłaszcza, gdy skrócenie lat służby i zmieniony sposób obejścia się z żołnierzem, wstępujących w szeregi stawia teraz w znacznie odmiennych warunkach. Wiele też osób na pobór w mieście Warszawie wykazanych, a które dla nieobecności nie mając wiadomości o dniu poboru lub dla innych przeszkód przy brance znalezione nie zostały, zgłasza się teraz dobrowolnie do władzy; takich nazajutrz po poborze było 49; zgłaszają się także ochotnicy. Przysposobione w Warszawie ze strony Władz tak Cywilnych jako i Wojskowych, środki represji na przypadek nieporządków, nie potrzebowały być nigdzie czynnie użyte. Wojsko i policja zachowały się wzorowo, a tak pomyślny w Stolicy wypadek tej ważnej czynności, każe się spodziewać, iż ona na prowincji także w podobny sposób się odbędzie i że tam również knowania wichrzycieli do wywołania zaburzeń dążące, okażą się bezskuteczne.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Żółta księga rozdana członkom senatu i Ciała prawodawczego w Paryżu, zawiera 13 dokumentów w sprawie włoskiej, 18 w sprawie rzymskiej, 16 w sprawie serbskiej, 2 dotyczące Grecji, 12 w przedmiocie restauracji kopuły nad Grobem Chrystusa, 4 w sprawie chińskiej, 48 w sprawie Stanów Zjednoczonych i 38 dotyczących Meksyku.

Dokumenta w sprawie włoskiej dotyczą uznania Włoch przez mocarstwa, objęcia wydziału spraw zagranicznych przez p. Drouyn de Lhuys, a szereg ich kończy depesza p. Sartiges donosząca że gabinet p. Fariniego chwilowo utrzyma *Statu quo*.

Dokumenta w kwestji rzymskiej wskazują pojednawczość polityki francuzkiej doradzającej wprowadzenie reform, dotyczą pobytu Franciszka II w Rzymie i propozycji gabinetu londyńskiego, co do przeniesienia się Papieża i dworu rzymskiego na w. Maltę. Jeden z dzienników wiedeńskich utrzymuje że p. Oddo Russell zakomunikował tę propozycję jeszcze 10 marca w sposób poufny kardynałowi Antonellemu, lecz natenczas dwór rzymski uznał za stosowne nie udzielić na nią żadnej odpowiedzi i zachować ją w tajemnicy, kiedy zaś p. Russel w dzień imienin Ojca św. doręczył temu ostatniemu depeszę w tym przedmiocie, rząd papiezki zakomunikował ją ambasadorowi francuzkiemu.

Dokumenta dotyczące Serbji przedstawiają cały bieg układów; ostatnia depesza p. Thouvenela uznaje, że jakkolwiek układ z Portą nie zaspokaja w zupełności życzeń Serbji, powinien być wszakże przyjęty, jako otwierający drogę do ulepszeń w przyszłości.

W sprawie greckiej pierwszy okólnik p. Drouyn de Lhuys już był znany; drugi wskazuje bezużyteczność usiłowań w celu skłonienia Ferdynanda II do przyjęcia kandydatury do tronu greckiego i pochwala zamiary Anglji co do zrzeczenia się protektoratu nad wyspami jońskiemi.

Dokumenta w sprawie kopuły Grobu Świętego mają tylko znaczenie w przeszłości.

Cztery dokumenta dotyczące Chin okazują usiłowania w celu zapewniania opieki misjonarzom.

Depesze w sprawie Stanów Zjednoczonych mówią o projektach pośrednictwa i zawierają zażalenia z powodu postępowania jen. Buttlera.

Dokumenta w sprawie meksykańskiej wskazują zamiary rządu francuzkiego i układy prowadzone z Hiszpanją w celu wspólnego dyplomatycznego działania.

W Madrycie gabinet upadł, w chwili kiedy nikt się tego nie spodziewał, bo po uchwaleniu w kortezach adresu większością blizko stu głosów. Lecz w Hiszpanji inaczej się dzieje jak w innych konstytucyjnych krajach. Przesilenie hiszpańskie nie miałoby większego znaczenia, gdyby nie miało związku ze stosunkami z Francją. Lecz z powodu usposobienia nieprzychylnego dla Francji Napoleońskiej na półwyspie Iberyjskim, upadek gabinetu jest wypadkiem mogącym mieć znaczenie. Że Hiszpanja miała zamiary na Meksyk, okazuje się z tego, iż chciała sama prowadzić tę wyprawę, iż mocarstwa nie dowierzały jej, wysyłając swój kontyngens, na przybycie którego, jak wiadomo, nie czekał jen. Prim i sam rozpoczął wyprawę. Obok tego, uznanie przez Cesarza Napoleona konwencji Soledadzkiej za niebyłą i odezwanie się jego do ambasadora hiszpańskiego w Paryżu, obraziło dumę kastylską, której skutki spadły teraz na głowę ministra spraw zagranicznych Collantesa, oskarżonego, że nie umiał z godnością bronić honoru Hiszpanji. Według jednego z dzienników wiedeńskich, obecnie, stosunki pomiędzy Paryżem a Madrytem są tak wytężone, że jedno nieostrożne słowo, wyrzeczone z tej lub tamtej strony Pyrenejów, może spowodować jeżeli nie wojnę, to zerwanie.

Odezwa szwajcarskiej rady związkowej w kwesji doliny Dappes, zawiera znaczący ustęp, zastrzegający utrzymanie dotychczasowego stanowiska co do przyłączenia Sabaudji.

W Berlinie oczekiwano na wiadomość o słowach wyrzeczonych przez Cesarza Napoleona na posłuchaniu udzielonem ambasadorowi pruskiemu, ponieważ w mowie tronowej francuzkiej nie było wzmianki o przymierzu z Prusami.

Nawet przeciwnicy gabinetu berlińskiego przyznają mu wielką loiczność w postępowaniu, utrzymując przytem, że stanowisko gabinetu jest daleko korzystniejsze niż izby.

W kwestji projektu zgromadzenia delegowanych, ciągle zachodzi pytanie, czy oświadczy się za nim większość; stronnictwo wircburgskie liczy na głos Danji, lecz według korespondencij z Berlina, projekt ten w każdym razie mógłby zyskać tak nieznaczną większość, że bardzo prawdopodobnem jest jego odroczenie.

Gabinet wiedeński zadowolniony jest z toku obrad na sejmach prowincjonalnych. Głównie sejmy te mają oświadczyć swe zdanie co do ustawy gminnej.

(*Ind. bel., Patr., W. Z., Schl. Z.*)

Anglja.

Londyn, 13 *Stycznia*. Starania około znalezienia stosownego do tronu greckiego kandydata, nie doprowadziły dotąd do pożądanego rezultatu. Bardzo być może, iż król Ferdynand Portugalski, na skutek usilnych tak ztąd jak i z Brukseli starań, zgodzi się na przyjęcie korony, pod warunkiem atoli, iż sami grecy takową mu ofiarują. Z drugiej atoli strony wiadomo, że grecy nie dali się dotąd do tego kroku nakłonić i że Anglja nadaremnie stara się wywołać pomiędzy nimi zapał dla tego kandyta.

Tutejsze sfery urzędowe znajdują, że zakończenie przesilenia ministerjalnego w Konstantynopolu jest pomyślne. Podług wiadomości z niezawodnego źródła poczerpniętych, upadek Fuada-paszy spowodowany został tem, że Omer-Pasza, na zapytanie sułtana, dla czego wojna czarnogórska tak się długo ciągnie, odpowiedział, że dla braku pieniędzy, obuwia i innych zapasów, a winę tego zwalił na ministerstwo wojny. Po bliższem zbadaniu rzeczy, sułtan przekonał się, że wielki wezyr Fuad-Pasza, pomimo iż Omer-Pasza żądał od niego rekwizytów, ukrywał to stale przed sułtanem. Kiamil-Pasza posiada zdolności, lecz jest zbyt skłonny do intryg. Sumienniejszy od niego, a niemniej zdolny jest Kyprisli-Pasza, podczas gdy Ali-Pasza, nowy minister spraw zagranicznych, uchodzi za najświatlejszego z tureckich mężów stanu. Nowy minister marynarki znany jest jako człowiek z charakterem, pod którym to względem dał się poznać i w Anglji, gdzie go rząd posłał był po rozmaite obstalunki i zkąd właśnie powołanego na nowe stanowisko. Fuad-Pasza, który obejmuje prezydencję w radzie tajnej, miał dawniej u dworów zagranicznych, u których był akredytowany, jak najlepszą renomę.

Londyn, 14 *Stycznia*. *Times* ogłasza dziś dwa artykuły wstępne, w których zachęca gorliwie Północ amerykańską do zawarcia pokoju z Południem, gdyż o zwycięženiu konfederacji nie ma co myśleć.

W swym City-artykule, *Times* zastanawia się nad położeniem handlu i finansów Ameryki północnej. „Listy z Nowego-Jorku," powiada to pismo, „donoszą, że spodziewano się tam niezwłocznego puszczenia w obieg przez rząd waszyngtoński nowej serji obligów nie ulegających konwersji; kongres postanowił nawet, iż obligi podobne mają być wydane na sumę 60 milionów dolarów, a nie 40 milionów, jak to p. Chase projektował. Jednocześnie kongres upoważnił rząd do puszczenia w obieg obligów siedmioprocentowych, za 20 lat umorzyć się mających, za sumę 120 milionów dolarów. Przy odejściu parostatku, który wiadomości te przywiózł, ażjo od złota podniosło się już było na 33%, a większe jeszcze takowego podniesienie się było przewidywane. Spodziewano się tam rychłej emisji nowych obligów z tego powodu, że w przyszłym miesiącu przypada termin wypłaty licznym dostawcom pieniędzy za przedmioty przez nich dostarczone. Obawiano się w stanach północnych nowej porażki na południo-zachodzie, co szkodliwie oddziaływa na handel; jeżeli przewidywania te sprawdzą się, wówczas bardzo być może, iż opinja publiczna zmusi gabinet waszyngtoński do zwrócenia się do Anglji i Francji z prośbą o pośrednictwo. Z każdym dniem wzmaga się przekonanie, że spodziewać się należy większego jeszcze niż dotychczasowe rozdwojenia i rozpadnięcia się unji. W takim razie stany zachodnie przyłączyłyby się do południowych, Nowy-Jork i Nowy Jersey utworzyłyby osobną grupę, stany Nowej Anglji połączyłyby się w jeden odrębny związek, a położenie Pensylwanji wywołałaby wielkie kłopoty, zwłaszcza gdyby stan ten wystąpił w obronie zasady ceł opiekuńczych. Jedynym na teraz środkiem rozwiązania zawiłej kwestji, byłoby rozwiązanie przez sam rząd waszyngtoński unji i uznanie wolności każdego stanu pod względem rozporządzania swą przyszłością, — co przy zobopólnych kompromisach, mogłoby może doprowadzić do nowego wszystkich stanów połączenia się. Lecz bezinteresowności podobnej ze strony rządu waszyngtońskiego spodziewać się nie należy".

Austrja.

Wiedeń, 15 *Stycznia*. Feldzeugmistrz Benedeck, bawiący obecnie w Wiedniu, był niezwłocznie po swem tu przybyciu, u Cesarza na posłuchaniu, a we czwartek wieczorem miał z ministrem stanu Schmerlingiem kilkogodzinną konferencję, dotyczącą, jak zapewniają, kwestji ustawy dla kraju Lombardzko-Weneckiego.

Zapewniają, że wice-król Egiptu ofiarował na kościół wznoszący się w Wiedniu na pamiątkę ocalenia życia Cesarza, 23 bloki alabastru wschodniego z łomów górnego Egiptu. Bloki te mają znajdować się już w Aleksandrji, zkąd przewiezione zostaną do Austrji. Józef Karam, szeik Edenu, ofiarował na tenże cel 22 wspaniałe cedry.

Wiedeń, 16 *Stycznia*. Mowa tronowa Cesarza Napoleona nie wywarła tu wielkiego wrażenia. Powszechnem jest tu mniemanie, że takowa była zbyt ostrożna, zwłaszcza w tem co dotyczy kwestij włoskiej i meksykańskiej. Nadaremnem byłoby staczać spór o to, czy ta powściągliwość w mowie rokuje co dobrego lub złego; według wszelkiego prawdopodobieństwa, Cesarz francuzów tak samo nie może przewidzieć przyszłości, jak i każdy zwykły śmiertelnik, a zatem politykę swoją musi czynić zależną od wypadków.

Odrzucenie przez króla Ferdynanda Portugalskiego korony greckiej, potwierdziło się na drodze urzędowej. W Wiedniu od samego początku nie wątpiono o tem, gdyż mieszkający tam krewni pomienionego Króla już po-

RZECZY NAUKOWE.

Zarys wstępu do kronik polsko-łacińskich na język ojczysty przekładanych, i słówko o samym przekładzie, z poglądem na pisma najnowsze, krajowe i zagraniczne, o pierwotnych dziejach Polski wydane.

PRZEZ

W. Alex. Maciejowskiego.

Piękną powzięli myśl uczeni ziomkowie, zamierzywszy przełożyć na język ojczysty nietylko kronikarzy słowiańsko-łacińskich, z dziejami Polski styczność mających, lecz i polsko-łacińskie kroniki. Z pocztu pierwszych wyszedł już Dytmar, o którym w piśmie tem, słówko powiedziałem [1]), tudzież Helmold [2]), o którym przy zdarzonej sposobności powiem. Z pocztu drugich ukazał się Kadłubek [3]), tudzież księga I kroniki Galla [4]), a kronika Długosza ma wyjść nie zadługo. Miłośnik dziejów ojczystych, czytając w pierwszym kronikarzu, Mateuszem herbu Cholewa zwykle nazywanym: jak przodkowie Polaków, Lechitami zwani, ukonstytuowawszy się w państwo potężne pod rządami Krakusa, potężniejsze jeszcze mieli pod Leszkami; jak trzeci z tych Leszków, z Julją siostrą Juljusza Cezara wodza rzymskiego ożeniony, wziął za nią w posagu Bawaryą, i jak między dwudziestu z niej i z drugiej żony spłodzonych synów księstwa, margrabstwa i królestwa, umierając, podzielił; jak nakoniec jego następcę Popiela, na chrześcianina postrzyżony Ziemowit syn Piasta, wyzuwszy z panowania, tron dzierżył spokojnie, i rządy kraju potomstwu swemu, które następnie w Polsce, Mazowszu, na Szląsku i na czerwonej Rusi pod nazwą Piastów panowało, zostawił. Zdumiony czytelnik, gdy zagadnie dziejów ojczystych pisarzy, na czem się to opiera? usłyszy od jednych: że wszystko, a mianowicie co o Krakusie, Wandzie i Leszkach czyta ma policzyć do mitów (tak mniema Szafarzyk w § 37 swych Starożytności); od drugich zaś dowiedziawszy się: że nawet Popiel nie panował nam nigdy, że następca jego Ziemowit nie miał ojcem Piasta, i że nie był Polakiem lecz Morawczykiem Polski zaborcą (tak August Bielowski we wstępie krytycznym do dziejów Polski sądzi), pójdzie wtedy do najuczeńszego z historyków krajowych, do Lelewela, i zapyta go, czy temu ma wierzyć, lub nie wierzyć. Usłyszawszy od niego (w tomie IV, 500. Polski średnich wieków): że i owszem wierzyć ma mocno w Popiela i Popielowiczów, a odrzucić zdanie tych, którzy nam (mówiąc jego słowy) chcą morawskiego podrzutka narzucić na władzcę, poprzestanie zapewne na tej odpowiedzi, zwłaszcza gdy i starodawne, na głębokiej wierze narodu oparte podanie głosiło: że przed wiekami jakiś wieśniak polski, z powołania bartnik, miał synem Piasta; ten zaś spłodził Ziemowita, monarchów polskiego narodu protoplastę, a ten Mieczysława, który pierwszy z tychże monarchów przejrzał w Chrystusa wierze [5]).

Chociaż się może czytelnik kronik tem zaspokoi, i o Popiela pytać dalej nie będzie, nie bez tego jednak ażeby, zaciekawiony wojnami Leszka trzeciego z Juljuszem Cezarem, i zdumiony stosunkiem Bawarji do Polski, nie zagadnął znowu o mającą styczność z obudwoma tymi wypadkami szlachtę; zwłaszcza gdy jeden z dzisiejszych historyków (Karol Szajnocha w Lechickim początku Polski) głosił: że wszyscy Leszkowie, Popiele, Popielowicze, tudzież dawna szlachta polska, wziąwszy od Normanów początek, urządziła po normandzku nadwarteńskie, kolebką Polski będące, kraje. Zagadka ta dalej niż pierwsze pytanie, bo nie do samego już tylko rodowodu władzców, ale i do organizmu społeczeństwa towarzyskiego pierwotnej sięgając Polski, ma widocznie na celu, otrzymać od rozwiązującego ją badacza pochodnią, i takową podać zabierającemu się do czytania kronik; ażeby przy jej świetle mógł oglądać złożone w tychże kronikach, i choć niezgrabnie i niepozornie, ale z pewnym jednakże urokiem, przedstawione postacie; tudzież był w stanie poznać naturę społeczeństwa swego, dostrzedz rozkład jego na właściwe sobie żywioły, zoczyć wreszcie nowe z rozkładu tego potrzeby, życzenia i nadzieje narodu. Usiłować będą spełnić te życzenia, i postaram się o to, ażeby kroniki polskie nie były dla czytających je hieroglifami egipskiemi.

Pewną jest rzeczą, mówi Lelewel [6]), „że obyczaj słabą jest poszlaką do wyjaśnienia jednostajności rodu, ale dość silny do odróżnienia go. Zmieniać się mógł ze zmianą położenia lub sąsiedztwa; zmiana ta jednak nie zaciera do ostatka wrodzonego zwyczaju." Stosując te słowa do Germanów, z których jedni, nie będąc położeniem miejsca do tego znagleni, rozproszono, a drudzy w skupionych choć przestrzenią pewną ziemi od siebie oddalonych budynkach mieszkali, wnioskujemy: że z nich ci, których nam Juljusz Cezar i Tacyt przedstawił, czyli że opisani od obu historyków Germanowie, nie musieli być ludem jednorodnym, gdy różny zachowywali zwyczaj w budowaniu mieszkań. Pytając siebie, z jakimby ludem pierwszych kojarzył zwyczaj? przyszli mi na myśl sięgający zamierzchłej przeszłości Skandynawowie, których, jak pieśń starej Eddy, pielgrzymkę po ziemi boga Rig sławiąca (*Rigsmaal*), opiewała, ubogie, miernie majętne i bogate rody odrębnie i odosobniono w zamierzchłej mieszkały przeszłości. Z ostatnich, czyli z bogatych rodów początek swój wywodzący Jarle i Konungi (panowie i króle), zawojowawszy ubogie i miernie majętne rody, utworzyli z nich jedną gminę, i z rozradzających się ztąd pokoleń tworzyli państwa i królestwa. Rzeczone, dawnego zwyczaju zakładania siedzib trzymające się rody, nie zmieniły go nigdy, i nie mogły go zmienić, gdyż ten był naprzód położeniem zamieszkiwanej od nich ziemi, następnie wiekową nawykłością zawarowany. To też gdy, w celu osiedlania się na urodzajniejszej ziemi, wynosiły się do dawnej Germanii te ludy, mieszkały rozproszono na brzegach baltyckiego i północnego [7]) morza, i nie inaczej się budowały, posuwając w głąb kraju. Obok nich były sioła innej budowy, i dotąd są w granicach Germanii, dawnej i terazniejszej. Idąc od miasta Lubeki po nad brzegami północnego morza, i ztąd przez Julich i Lüttich (Liege) w północną Francję wkraczając, spostrzegamy składające się z rozproszonych budynków sioła, mające, według wyrażania się tegoczesnych pisarzów niemieckich, rząd dworski (*die Hofsverfassung*), czyli taki, który sprawuje jeden, przez rząd krajowy gminie narzucony, lub przez nią za jego wiedzą wybrany urzędnik [8]). W krajach, które niżej owego morza i rzeki Lipy, w tak nazywanych okręgach westfalskich (*Regierungsbezirke*) leżąc, zachodzą w granice Lotaryngii dawnej, a południowej Francyi, są innego, czyli takiego składu sioła, które postacią swą osady starożytnych ludów naddunajskich, a osobliwie Scytów, Getów i Daków, tudzież tłumy germańskich Swewów, przypominają. Ponieważ Scytowie rolnicy, od koczujących Scytów różni, siali tyle zboża, że im nietylko na potrzebę lecz i na prowadzenie niem handlu [9]) starczyło, więc się w tym celu stowarzyszając, musieli mieszkać nie opodal jeden od drugiego, ażeby tem łatwiej nieść mógł pomoc w pracy sąsiad sąsiadowi. Zapewne mieszkali tak i owi polistowie, czyli wspólnego pola (roli) posiadacze daccy, którzy własną ręką ziemię uprawiali, nie używając do tego niewolników. Tym może sposobem osiedlali się i słynni u Traków *Kapnobaci* i *Ktyści*, dwa rodzaje stowarzyszających się dla modlitwy i pracy, tudzież na bezżenne życie skazujących się sielan, których nazwy cudzoziemskiemi być mieniąc niemiecki tłomacz Strabona, zostawił bez wykładu, Lelewel zaś wyłożył je z greckiego na język polski, nazwawszy pierwszych dymiącymi, drugich budownikami [10]).

[1]) Dziennik powszechny warszawski z r. 1862.

[2]) Helmolda kronika sławiańska z XII wieku, przełożona przez Jana Papłońskiego, w Warszawie 1862 r.

[3]) Kronika Wincentego Kadłubka w Krakowie 1862 r.

[4]) Rozmaitości naukowo literackie, wydał Michał Gliszczyński w Warszawie 1860 r. w 12 tomikach. Porown. tomik 6.

[5]) Urzędowe pisma za Zygmunta starego r. 1526, głosiły: Etesinsko rusticus et mellicida genuit Piaszth, cujus uxor fuit Crzepycza (*tak*). Pyast (*tak*) vero genuit Semovitum. Semovitus vero genuit Mieszkonem (*tak*) primum principem christianum. Porown. Tomicyanów tom VIII. 170.

[6]) Narody na ziemiach słowiańskich przed powstaniem Polski. Poznań. 1853. Porown. 236.

[7]) Colunt discreti ac diversi, ut fons, ut campus, ut nemus placuit, mówi Tacyt w Germ. 16.

[8]) Porown. artykuł mój pod napisem *Staropolska wiejska gmina* w Dzienniku Powszechnym Warsz. z r. 1861 Nr. 55, 56 umieszczony.

[9]) Herodot IV, 17.

[10]) Καπνοβάτης w *dymie* żyjący, *chodzący*, niby

przednio przez niego samego zawiadomieni zostali, że Król nie przyjmie pod żadnemi warunkami ofiarowanego mu tronu greckiego. Obecnie zaś mówią o kandydaturze do tego tronu arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana, na którego głowę wkładają także przedwcześnie przyszłą koronę meksykańską. Arcyksiążę atoli miał oświadczyć niejednokrotnie, że ani jednej ani drugiej z tych dwóch koron nie przyjmie. Zresztą wątpić należy, iżby Europa zgodziła się na wyniesia brata Cesarza austrjackiego, na którykolwiek z tych tronów, a szczególniej na tron grecki.

Gen. Cor. donosi z niezawodnego źródła, że prowadzą się obecnie narady ostateczne nad ustawą dla kraju Lombardzko-Weneckiego i że takowa zostanie niezadługo przez Cesarza usankcjonowana.

Peszt, 13 *Stycznia*. Sprzecznie z poprzedniemi wiadomościami donoszą obecnie do *Lloyda*, że decyzja Cesarza w przedmiocie patrjarchatu rumuńskiego na tem zależy, iż metropolja rumuńsko-wschodnia rozciągać będzie swą w rzeczach kościelnych władzę nad rumunami tak siedmiogrodzkimi, jak i węgierskimi. W poprzedniej decyzji cesarskiej w tej kwestji, niektórzy upatrują skazówkę do podobnego sposobu widzenia rzeczy.

Francja.

Paryż, 13 *Stycznia*. Ciągle przedmiotem rozmów jest mowa Cesarza; dzienniki oceniają ją z wielką wstrzemięźliwością; publiczność zaś i giełda, nie znaleźli w niej tego czego się spodziewali, bo też spodziewali się manifestu, programu przyszłej polityki. Ponieważ ministrowie mówcy przy rozprawach nad adresem mają rozwinąć obszerniej zamiary rządu w różnych kwestjach, Cesarz bardzo właściwie, ograniczył się tylko na wskazaniu ogólnego kierunku swej polityki.

Dziś rozdano senatorom i deputowanym obraz stanu cesarstwa, zdający sprawę zarazem ze stanu wewnętrznego i zewnętrznego. Kwestja finansowa zajmuje w niem obszerną część a specjalny rozdział poświęcono przedstawieniu przedsięwziętych środków w celu amortyzacji długu bieżącego.

Posiedzenie senatu dla utworzenia biura prezydjalnego i losowania biur, rozpoczęło się o godz. 2-ej po południu; posiedzenie zaś ciała prawodawczego o godz. 3-ej. Od rana znaczna liczba deputowanych zgromadziła się w bibliotece i salach kwestury. Zajmowano się komunikacją od rządu, zamieszczoną na porządku dziennym i mową księcia Morny. Dzienniki dzisiejsze podają tę mowę, która jest i krótką i nieznaczącą. P. Morny był cierpiący i naumyślnie powstał z łoża choroby na otwarcie posiedzeń. Dwóch deputowanych złożyło mandat dla słabości zdrowia. Zdaje się, że co do tych dwóch teraz opróżnionych jak i kilku innych poprzednio wakujących krzeseł, rząd korzystając z prawa sześciomiesięcznego odraczania wyborów, odłoży takowe do czasu ogólnych wyborów do ciała prawodawczego.

Powiadają, że Cesarz osobiście nie uda się do Normandji, lecz p. Rouher tam pojedzie w chwilach swobodnych od zajęć pośród układania dwóch adresów, i ustanowi tam komisję z wyższych miejscowych urzędników i kilku większych przemysłowców. Fundusz uchwalony przez ciało prawodawcze będzie w części użyty na zapomogi dla zaspokojenia niecierpiących zwłoki potrzeb, a w części na roboty publiczne dla dostarczenia zarobku. Fundusz ten nie będzie użyty wyłącznie na korzyść robotników normandzkich. Ljon, Tarare, St. Etienne, nie będą zapomniane, jakkolwiek przesilenie nie doszło tam jeszcze do takiego stopnia jak w Normandji.

Dziś udzielał Cesarz posłuchanie p. Dupré, a jutro ma udzielić p. Lambertowi; traktat zatem z Królem Radamą zostanie zapewne ratyfikowany. Powiadają, że p. Rotszyld przyjmie udział w przedsiębierstwie prowadzenia handlu z Madagaskarem.

Pomimo wyraźnego życzenia, nie wzbudzać drażliwości Anglji, rząd francuzki zajmie dla urządzenia składu węgla port Oboch nad morzem Czerwonem.—Baron Gros wkrótce wyjeżdża do Londynu dla objęcia posady ambasadora.

Paryż, 14 *Stycznia*. Mylną była wiadomość, jakoby Wirtemberg i Bawarja usiłowały skłonić rząd pruski do zaprowadzenia zmian w traktacie handlowym francuzko-pruskim; państwa te bezpośrednio wszakże zwróciły się w tym względzie do rządu francuzkiego, który w odpowiedzi bardzo uprzejmej co do formy, nie pozostawił im najmniejszej nadziei, spełnienia ich życzeń.

Wczoraj w senacie toczyła się żywa walka przy wyborze sekretarzy. Większość senatu jako zachowawcza, obrała pierwszym sekretarzem p. Heeckeren, i p. Bonjean dopiero następnie otrzymał większość głosów, i to tylko w skutek przekonania, że Cesarzowi byłoby niemiłe odrzucenie tego kandydata. Z tego wnoszą, że sympatje Cesarza nie rozciągają się wyłącznie tylko na prawą krańcową stronę.

W piątek senat ma wybrać członków komisji do ułożenia projektu adresu. Zdaje się, że rozprawy nie będą tak spokojne jak się spodziewano. Wątpią, czy Książę Napoleon, który pozostaje w Paryżu, potrafi wstrzymać się od zabrania głosu; p. Bonjean gotuje także ważną mowę; a margr. Rochejaquelein powraca do zdrowia; tym sposobem rozprawy mogą się stać równie żywemi jak w roku zeszłym.

W ciele prawodawczem po wyborze prezesów wydziałów i sekretarzy, wyborze nie mającym politycznego znaczenia, lecz będącym tylko oznaką szacunku izby względem poważniejszych swych członków, posiedzenie zostało zamknięte, lecz deputowani chcąc okazać sympatję dla robotników normandzkich, zebrali dla nich składkę pomiędzy sobą. Wczoraj złożony został ciału prawodawczemu budżet na rok 1864, co jeszcze nigdy tak wcześnie się nie zdarzyło w ciągu całego panowania Cesarza Napoleona. Kredyt żądany na zapomogę dla robotników pozbawionych zajęcia ma wynosić nie 12, ale tylko 7 miljonów; projekt w tym względzie ma być wniesiony niezwłocznie.

Z pomiędzy znakomitości dziennikarskich, ma postawić swą kandydaturę na przyszłych wyborach p. Gueroult, redaktor główny *Opinion national*; p. Thiers podobno nie postawi swej kandydatury.

Na miejsce Mgra Darboy, biskupem Nancy ma być podobno mianowany ks. Deguerry.— Cesarz w sobotę udzieli posłuchanie p. Lambertowi. — *Temps* otrzymał pierwsze ostrzeżenie za artykuł p. Scherera, oceniający mowę Cesarską, który według słów ostrzeżenia „zmienia znaczenie mowy Cesarskiej i spotwarza politykę francuzką”.

Włochy.

Turyn, 11 *Stycznia*. Dzienniki garybaldystowskie ogłaszają adres komitetu, który się utworzył w Rzymie i odpowiedź Garibaldego.

Gabinet przedsiębierze środki ostrożności naprzód, bo nie chciałby być tak niespodzienie zaskoczonym, jak p. Ratazzi; lecz dotąd przy reorganizacji towarzystw emancypacyjnych, nie zaszło nic takiego, coby mogło dać władzy powód do surowszego postępowania. Okólnik p. Peruzzego do prefektów, zalecił im, jak wiadomo, utrzymać w swej mocy dekret rozwiązujący te stowarzyszenia do czasu uchwalenia co do nich prawa przez parlament.

Składka narodowa na ofiary rozbójnictwa doskonale idzie; otwarto ją we wszystkich miastach półwyspu. W Medjolanie zebrano już przeszło 200,000 fr.; władza municypalna zapisała się na 30,000 fr. Władza miejska Ankony zapisała się na 10,000 fr.; za przykładem tym pójdą wszystkie municypalności Włoch, stosownie do swej zamożności, co już samo przyniesie znaczne sumy. Trzeba dodać, że władze te pochodzą wszędzie z wyborów, co nadaje ich zapisom ważne znaczenie.

Minister skarbu udzielił 40 dni zwłoki zamiany obligacji dawnego długu, która według postanowienia miała być ukończona do dnia 1-go stycznia r. b. Operacja ta finansowa odbyła się jak najlepiej i nie wywołała nigdzie cienia oporu; lecz zachodziły jeszcze opóźnienia, mianowicie ze strony zagranicznych posiadaczy; p. Minghetti dla tego uznał za stosowne udzielić zwłokę 40 dniową, co wszyscy pochwalają. Przemiana wspomniona najszybciej odbyła się w Neapolu i Sycylji.

Co do pożyczki nic jeszcze nie postanowiono; bo można z tym interesem zaczekać. Niektóre dzienniki sądzą, że pożyczka będzie zaprojektowana i uchwalona, ale zaciągnięcie jej nastąpi dopiero za 5 lub 6 miesięcy. Lecz takie postępowanie byłoby zgubne dla kredytu publicznego; dla tego p. Minghetti zaproponuje pożyczkę w właściwym czasie, jeżeli jej nie odroczy do roku przyszłego, co także nie jest niepodobnem.

Sprawozdanie skarbowe p. Sella zostało rozdane, trzeba wszakże oczekiwać na przedstawienie izbom planu p. Minghettego, co nastąpi w dniu otwarcia ich posiedzeń, ażeby przez porównanie obu systemów można ocenić ich doniosłość i zalety.

Komisja parlamentarna do zbadania stanu rozbójnictwa dziś przybyła do Neapolu, gdzie przyjęta była bardzo życzliwie przez urzędników i ludność. Chwilowo dzienniki nic nie wspominają o rozbójnictwie.

Turyn, 12 *Stycznia*. Pan Pisanelli zwinął dyrekcję jeneralną spraw duchownych, zamierzając zamiast centralizować te sprawy w wspomnionej dyrekcji, postawić na czele różnych gałęzi służby mężów ze wszystkich prowincij i odsyłać do nich sprawy ich prowincij dotyczące, nim ogólne przepisy dla całego państwa nie uczynią zbytecznem takiego postępowania. W ministerstwie sprawiedliwości, zajmują się także jedną z najważniejszych kwestij; kwestją kary śmierci; ponieważ kodeks ma być ujednostajniony, trzeba albo wprowadzić tę karę do Toskanji, albo ją znieść we wszystkich innych prowincjach; zdaje iż to ostatnie będzie przyjęte, bo za zniesieniem tej kary oświadczają się i p. Pisanelli i wszyscy prawnicy neapolitańscy.

Składki narodowe na ofiary rozbójnictwa przybierają co raz większe rozmiary. Dziś zwołano władze municypalne turyńskie dla naradzenia się w tym przedmiocie.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Trjest, 16 *Stycznia*. Donoszą z Bombaju pod 27 Grudnia że z Birmanją został zawarty traktat handlowy. Z Herasu donoszą pod 17 Listopada, że Dost Mohamed odrzucił propozycje pokoju Sułtana Jan z Heratu i zamierza miasto to, które jest zaopatrzone w zapasy żywności wystarczające na rok, trzymać w oblężeniu przez czas zimowy. Sułtan Jan, którego opuściła część wojska, czeka na posiłki perskie z Meszedu. Pełnomocnik angielski p. Eastwick przybył do Karez nad granicą perską.

Paryż, 16 *Stycznia*. Donoszą z Madrytu pod datą 15 m. b., że Królowa zatwierdziła dymisję wszystkich ministrów i poruczyła p. O'Donnellowi utworzenie nowego gabinetu. Mniemają że p. Posada zajmie miejsce p. Collantesa, i spodziewają się różnych innych zmian.—*Monitor* podaje wiadomość, że *Revue Nationale* otrzymała pierwsze ostrzeżenie.

Turyn, 15 *Stycznia*. *Gazetta Ufficiale* zamieszcza dekret, według którego nadzwyczajna władza udzielona prefektem Neapolu i Palermo ustaje z dniem 20 m. b. Władze municypalne w Genui podpisały 50,000 fr. na składkę na korzyść ofiar rozbójnictwa. Księżna Genui wkrótce uda się na dłuższy czas do Neapolu.

Madryt, 14 *Stycznia*. Dziennik *Contemporaneo* pragnie powrotu królowej Krystyny. *Diario Espagnol* opierając się na wiadomościach pochodzących z pewnego źródła, sądzi że Królowa Krystyna będzie mogła powrócić, lecz gabinetowi będzie w takim razie dozwolonem działać według swego uznania w sprawie jej przeszłości.

Hamburg 16 *Stycznia*. Według listów z Kopenhagi z 15 m. b. nadeszła tam w ostatnich dniach nota francuzka, zredagowana w tymże duchu, w jakim była ułożona nota angielska.

Berlin, 16 *Stycznia*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, na którem z ministrów byli tylko obecni p. v. Bodelschwingh i hr. Eulenberg, zrobił wielkie wrażenie list pastora Gräsera, w którem tenże donosi, że składa swój mandat. List ten mówi, że konsystorz oświadcza, iż przyjęcie mandatu nie zgadza się z obowiązkami powołania duchownego. P. Immermann oświadczzł na to, że interpelowałby ministra wyznań religijnych, gdyby tenże był obecnym; zapytuje jednak obecnych ministrów, czy wiedzą cokolwiek o tej sprawie. Ministrowie nie dali żadnej odpowiedzi. Izba nie zrobi żadnych uwag z powodu artykułu *Staats-Anzeigera*. Stronnictwo postępowców i lewy środek rozpoczną jutro wspólne narady. P. Lasalle został dziś z powodu wiadomej przemowy w stowarzyszeniu rzemieślniczem, przez czwartą deputację sądu miejskiego pod prezydencją p. Pielchen, uznany winnym przestępstwa zaburzenia pokoju publicznego, i skazany na cztery miesiące więzienia. W gwałtownej mowie, którą oskarżony miał w swojej obronie, był on kilka razy przez prezesa przywoływany do porządku i zagrażano mu zabronieniem dalszego przymówienia.

Berlin, 16 *Stycznia*. W izbie deputowanych minister skarbu przedłożył dziś budżet na r. 1863. Przewyżka dochodów wynosi w stosunku do przesłorocznego budżetu 900,000 tal., zmniejszenie wydatków 160,000; deficyt 2,100,000 talarów. Szczegółowe budżeta złożone zostaną wkrótce; dzień przyszłego posiedzenia jest niewiadomy.

Londyn, 16 *Stycznia*. Wiadomości nadesłane z Szanghai z dnia 6 grudnia, donoszą, że panuje spokojność. Położenie wojsk cesarskich jest korzystniejsze. Powstańcy cofnęli się z pod Nankinu. Shangyn zostało na nowo zajęte przez wojska cesarskie.

Berlin, 17 *Stycznia*. Dzisiejszy *Staats-Anseiger* donosi, że jest upoważnionym do oświadczenia,—co do wiadomości podanej przez *Wiener Presse*, jakoby Prusy przedstawiły w Paryżu wniosek zmian traktatu handlowego zgodnie z żądaniami Bawarji i Wirtembergu, — iż Prusy nie proponowały takich zmian, ani też na przyszłość nie zamierzają proponować.

Berlin, 17 *Stycznia*. Stronnictwo postępowców ukończyło narady dotyczące planu działania. *Bank-und Handels-Zeitung* donosi, że w nowem prawie wojskowem zastrzeżone zostało opodatkowanie wojskowych uwolnionych ze służby. Według tegoż dziennika, pogłoski co do zamiaru p. v. Bodelschwinga podania się do dymisji, są uzasadnione, a jego dalsze pozostanie w gabinecie jest bardzo wątpliwe. Czasopisma *Tribune* i *Kladderadatsch* zostały dziś skonfiskowane.

Paryż, 17 *Stycznia*. Dziś o godzinie 4-ej po południu został podpisany traktat handlowy francuzko-włoski. — Horacjusz Vernet umarł. — Wiadomości nadesłane z Madrytu donoszą, że skład nowego gabinetu jest następujący: P. O'Donnel obejmuje prezydencją gabinetu i wydział wojny; p. Serrano ministerstwo spraw zagranicznych; p. Vega-Armijo ministerstwo spraw wewnętrznych; ministrem skarbu został mianowany p. Salaveria, sprawiedliwości p. Guillamas, marynarki p. Lujan, robót publicznych p. Santa-Cruz.

Marsylia, 15 *Stycznia*. Ateński dziennik *Grecja* z 9-go, powiada, że zapał helenów dla księcia Alfreda, utrzymuje się pomimo protokułów i że portret jego wszędzie wystawiany jest na sprzedaż. P. Scarlett, objeżdża wyspy Archipelagu. — Według wiadomości z Konstantynopola, Aali-pasza podał się do dymisji, lecz Sułtan odmówił przyjęcia tego podania, a i nowy wielki wezyr nalega aby zostało cofnięte.

Trjest, 15 *Stycznia*. Podanie Omera-paszy o uwolnienie od dowództwa, nie zostało przyjęte.

Koburg, 17 *Stycz*. Dodatek do dziennika *Coburg-Zeitung* donosi: Dzisiejszy wyjazd księcia do Brukseli nastąpił w skutku życzenia pewnego mocarstwa; obawiają się tu, że książę zamierza zmienić system rządu.

Paryż, 17 *Stycznia*. *Temps* podaje wiadomość, że ambasador pruski, hr. v. d. Goltz wypowiedział na audjencji w Tujlerjach: iż podniesienie wzajemnych poselstw do stopnia ambasad jest dowodem, że stosunki obu rządów sząją się coraz serdeczniejszemi. Traktat handlowy jeszcze ściślej związki te umoci. Cesarz odpowiedział, że w zupełności podziela wynurzone uczucia. Od czasu osobistego poznania się z królem Wilhelmem, mianowicie od zjazdu w Compiègne, gorącem jego życzeniem było, aby ich stosunki stawały się coraz ściślejszemi; on także widzi w traktacie handlowym najpewniejszy środek utwierdzenia związku obu krajów.

Kopenhaga, 17 *Stycznia*. Dziennik *Faedrelandet* zaprzecza wiadomości o nadesłaniu noty francuzkiej, jakkolwiek takowa jest spodziewaną od dwóch tygodni.

Nowy-Jork, 4 *Stycznia*. Związkowi zajęli, jak się zdaje dnia 2 b. m., Murfreesboro. Jenerał związkowy Rosenkranz, zebrał oddziały wojsk i zmusił skonfederowanych do ucieczki. Według wiadomości pochodzących ze strony związkowych, w pierwszych dniach pięciodniowej bitwy pod Vicksburgiem, skonfederowani zostali z oszańcowań wyparci. Następnie jenerał związkowy Sherman ponowił walkę, w której mocne stanowisko skonfederowanych zostało wzięte szturmem. Między ochotnikami w Kentucky objawia się wielkie niezadowolnienie z powodu proklamacji usamowolnienia; w wojsku także panuje demoralizacja. Statek *Monitor* zatonął.

Frankfurt, 16 *Grudnia*. Według korespondencji turyńskiej dzisiejszego dziennika *Europe*, urzędnik poselstwa przywiózł depesze z Paryża do Turynu. Gabinet nie zgadza się co do swego postępowania w obec Francji. Zamierzają odwołać p. Nigra z Paryża, i wysłać go do Petersburga lub do Konstantynopola; domniemany jego następca, jen. Lamarmora, podaje warunki, które się zdają słuszne p. Passoliniemu, a których pp. Peruzzi i Minghetti przyjąć nie chcą.

Paryż, 16 *Stycznia*. Uroczystość ślubu księcia Walji odbędzie się dnia 8 marca. Księżniczka Aleksandra wyjedzie do Anglji dnia 22 Lutego. *France*, przytaczając depeszę p. Drouin de l'Huys, codo pzopozycji p. Odona Russella, oskarża Anglję, że ta chce korzystać ze zjednoczenia Włoch, i narzucić w sprawie papiezkiej swoją opiekę. *Patrie* donosi, że warownie, magazyny i arsenały nadmorskie będą opatrzone blachami pancerzowemi, tak jak statki. Konferencje dotyczące traktatu francuzko-szwajcarskiego rozpoczną się 26-go b. m. Listy z Turynu donoszą, że gabinet odrzucił propozycję kandydatury na tron grecki dla syna Wiktora-Emmanuela.

Paryż, 16 *Stycznia*. *France* zaprzeczając różnym krążącym bezzasadnym pogłoskom, twierdzi, że Książę Napoleon przy sposobności rozpraw nad adresem, będzie przemawiał w senacie.—Poseł angielski w Teheranie, p. Alison, przybył tu wczoraj, i udaje się wprost do Londynu.—Cesarz austrjacki wyraził Cesarzowi Napoleonowi swoje zadowolenie z powodu ustępu mowy tronowej, dotyczącego Austrji.—Dziennik *Nation* utrzymuje, że traktat handlowy francuzko-włoski został stanowczo zawartym, i prawdopodobnie jutro będzie podpisanym.

WIADOMOSCI ROZMAITE

— Dnia onegdajszego noc była zupełnie pogodna, około godziny 7-ej rano niebo nagle zachmurzyło się, i przez cały dzień było pochmurne. Powietrze zimne, średnia temperatura dnia: $2\frac{3}{5}$ stopni Réaumura zimna, największe zimno w nocy wynosiło $3\frac{1}{5}$, najmniejsze po południu $1\frac{3}{5}$ stopni Réaumura. Barometr opada, średnia jego wysokość jest: 754,38 milimetrów. Wiatr panował mierny zachodni. Elektryczność 20 stopni.

— Wczorajszy dzień był całkiem niepogodny i wilgotny; między godziną 3-cią a 7-mą wieczór deszcz mierny padał. Powietrze wilgotne ociepliło się, w nocy było $2\frac{2}{5}$ stopni R. zimna, po godzinie 8-mej termometr wzniósł się wyżej zera, największe ciepło po południu wynosiło : 2 stopnie R.; średnia temperatura dnia jest $\frac{2}{5}$ stopnia R. Barometr szybko opadał, średnia jego wysokość jest: 741,70 milimetrów. Elektryczność 17 stopni. Wiatr panował słaby południowy, z rana i wieczorem mierny.

Księżyc najbliżej ziemi o godzinie 6-tej w wieczór.

— Dnia 25 Listopada r. z., we wsi i gminie Piwonice, pow. Kaliskim, Józef Skonieczny, włódarz, zamykając drzwi w szczycie gorzelni, spadł na ziemię i zabił się na miejscu; potem z podpalenia przez niewyśledzonego złoczyńcę powstał tam pożar, który zniszczył stodołę ze zbożem; straty stąd powstałe wynoszą około rs. 9,000.

— W tymże dniu, w kolonji Przybyszew, gm. Kobiele wielkie, pow. Piotrkowskim, jedenastoletni Andrzej Kalicki, czerpiąc wodę, wpadł przypadkowo do studni i w niej utonął.

Tyle o składzie dwojakiego rodzaju sioł, tudzież o zamieszkujących je sielanach w ogóle powiedziawszy, przechodzę do szczegółów tej rozprawy. Szczegóły te mają na celu wykazać: że skład gmin swewskich, będąc takim co słowiańskich, i taki rząd mając, jaki tradycja lechickim przez Saksonów zreformowanym przyznała rządom, ułatwia wyrozumienie Leszka trzeciego i jego z Juljuszem Cezarem, tudzież z Bawarją stosunki. Mają też na widoku przekonać, że osoba Leszka tego jest historyczną, i wytknąć błąd tym, którzy go za mit (*mythus*) poczytują. Mają nakoniec naprowadzić na myśl, że rząd Teutonów, według ich charakteru ukształtowany, wyróżniwszy się od takiegoż Swewom właściwego, musiał, po zeszwabieniu czyli po zamalgowaniu się jednego z drugim, sprowadzić z postępem wieku dla rzymsko-niemieckiego cesarstwa te następstwa, jakie dla niego pod Napoleonem pierwszym, przez utworzenie się ligi reńskiej nastąpiwszy, związek niemiecki dziś uciążają. Pojmuję, że szczegóły te, równie dla wyrozumienia historij niemieckich jak słowiańskich prawodawstw arcyważne, a dla poznania rozwoju dawnego prawa polskiego konieczne, rozbierając krytycznie, znużę przez to, a może i znudzę niejednego z czytelników moich; lecz na to nie mam innej rady nad tę, ażeby ci dla których taki rozwój okaże się ckliwym, przełożywszy stronnicę mojego pisma, przystąpili wprost do rzeczy i, porzuciwszy Teutonów, Swewów i Szwabów, Leszkami się, Popielem i Popielowiczami zajęli od razu. Ja, widząc z kim mam do czynienia, i przekonany będąc, że przeciwnicy moi, będą i powinni bronić sprawy swej upornie, musiałem tym orężem walczyć co oni, musiałem na fakta stawiać fakta, opinie odpierać opiniami, z myślą wojować myślą; zgoła, niczego opuścić nie mogłem, coby przekonało, i bronionej sprawie wyrok zjednało przychylny. Idźmyż więc dokąd zajść zamierzyliśmy.

Był rolnikiem *Kerl* tudzież *Trael* skandynawski, pierwszy gospodarując na swojem, drugi wynajmując się do uprawy roli (według pieśni Rigsmaal nawoził pole); *Jarl* i *Konung* nie był nim nigdy, nie idąc na tron, jak słowiańscy monarchowie, od pługa. W lichym się stanie skandynawskie rolnictwo znajdując, z trudnościami wielkiemi walczyło: przeciwnie naddunajskie miało stan błogi. Rolnik północny zdobywał pole do siejby zdatne, karczując lasy, osuszając bagna i t. d. Rolnik południowy, mając go w stepach dostatek, myślał nad tem jedynie, gdzieby wybierać lepszą, urodzajniejszą glebę. Pierwszy z nikim się nie dzielił tem co zdobył, dużo bowiem kosztowało go pracy i wydatku, by z kałuży wydobyć, poorać i użyźnić pole. Nikt mu w tem nie dopomagał, chyba najęty człek: bo i na cóżby się przydało Kerlowi wspierać Kerla, gdy sam mógł na swą rękę zdobywać sobie rolę? To też pierwszy, czyli naddunajski rolnik, chętnie do współki przypuszczał, ktokolwiek, dackiego polisty zwyczajem, chciał z nim wspólnie posiadaną uprawiać ziemię. Taki stan rzeczy był i w Germanii. Jedni z mieszkańców jej brali się do roli; inni, jak Juliusz Cezar i Tacyt zauważyli, unikali jej [11]). Rolę posiadać pragnęli wszyscy, lecz dostawszy ją, uprawiali własnemi rękami jedni, drudzy uprawę pozostawiali niewiastom, starcom, niewolnikom; albo rozdzielali ją między swoich, na równi z niewolnikami będących, osadników, pod warunkiem uiszczania się za to, albo zbożem, albo bydlem, albo nawet dostarczaniem odzieży [12]). Jacyż to Germanowie uprawą roli zajmowali się sami?

Byli to Swewy, którzy choć się, jak tegoczesny niemiecki mówi historyk, Germanami zwali, jednakże od tychże Germanów narodowością, mową, obyczajem, religiją, a może i szczegółowością prywatnego prawa, wyróżniali się. Pomimo atoli że stanowili lud wielki, dzielny i bitny, nie odznaczyli się nigdy polityką i politycznego życia zasadami [13]). Swewowie ci, po raz pierwszy od Juliusza Cezara wspomniani, i szczegółowo przez niego tudzież Tacyta opisani, musieli bardzo dawno zamieszkać Germanię, kiedy już Strabo wspomniał o swewskich kniejach, kiedy dolna snadź Odra swewską się nazywała rzeką [14]) i t. d. Tworzyli oni związek ludów nazwę słowiańską noszących, w którym to związku biorący udział Niemcy, Suewami się też, Swowami, lub jak Momsen, na zasadzie wielolicznych napisów, wyrażać się radzi, Suebami zwali [15]). W związku tym przeważający lud, że ziemię, którą ze wszystkich Germanów najpilniej uprawiał, za bóstwo czcił, mianowany będąc *zemn* (toż samo co *ziemski*), nazwę Semnonów (*Zemnonów*), która przez przedłużenie jednosylabnego bo starodawnego powstała wyrazu, uzyskał. Coby ona znaczyła, kłopocą się tem wielce dzisiejsi uczeni niemieccy [16]). Polityczny ustrój tak Zemnonów w szczególe, jak Swewów w ogóle, wielce się od ustroju Skandynawów, i nie zostających z tymiż Swewami w związku Germanów, różnił. Tak jedni jak drudzy zamieszkiwali podobnie jak Scytowie, powiaty [17]), w których leżące pola pustą zaokrąglone ziemią, wspólne były dla wszystkich powiatowców. Uprawiający je zmieniali rok rocznie takowe. Powiaty i wyborowych mieszkańców ich dzielono na tysiące i setki. Było bowiem powiatów sto, z których tysiące wojów wychodziły na wojnę. Opis ten Cezara, uzupełniony od Tacyta [18]), powiększonym został osobnym przez drugiego historyka nakreślonym, Zemnonów tudzież zeswewionych Longobardów i t. d. szkicem. W nim zauważył historyk, „że oni publiczne rok rocznie z pokrewnemi sobie ludami, w poświęconym bóstwu lesie, miewali schadzki, gdzie ofiary czynili z ludzi:” o wszystkich zaś Swewach to w ogóle wyrzekł, „że obywatele ich (*ingenui*) tworzyli stan jeden, jednakowo się ubierali, w tył zaczesywaniem włosów od niewolników się różnili, i że znakomitsi ozdobniejszym splotem rzeczonych włosów od reszty się wyosobniali współobywateli.” Dodał nakoniec: „że swewskie ziemie miały równego pola mało, a najwięcej lasów i gór, które je na dwie części przecinały; że za temi górami mieszkali, najobszerniejsze dzierżawy z wielu powiatów złożone, mający Lygiowie.” Ostatnie krańce Swewii w stronie ujść Wisły, której nie wymienił, położył. W sto kilkadziesiąt lat piszący po nim Ptolomeusz (um. r. 161 po Chr.), imiennie wspomnianą już tą rzeką kraje Germanów zaokrąglił. Germania, więc przez Swewów zamieszkała, nie była krajem wyłącznie niemieckim, i śmiech wzbudzają dzisiejsi Niemcy, gdy o jakiejś pierwotnej ojczyznie swej, po Wisłę sięgającej, gwarzą.

(*d. c. n.*)

mieszkający w kurnej chacie; κτιστης od κτιω budnję. Mówią o tych ludziach pisarze w pierwszym wieku przed Chryst i w tymże tudzież w drugim po Chr. żyjący. Porown. Lelewela Narody 424—5. O wyrazach obu mówi tłomacz Strabona (Erdbeschreibung uebersetzt von Chr. G. Groskurd. Berlin u. Stett. 1831 — 3, w trzech tomach. Patrz I. 523—5 i w rej.): *beide Namen sind unterklärbar, und scheinen ausländisch zu sein.*

[11]) Caesar de bell. gal. VI. 22, 29. Tacyt. Germ. 15, 45.

[12]) Tacyt Germ. 15, 25.

[13]) „Eine verschiedene volksthümliche Physiognomie die sich in Sprache nnd Sitte in Götterglauben nnd vielleicht in einzelnen Theilen des Privatrechtes ausgeprägt hat, wird bei den Sueven Niemand in Abrede stellen; aber in keinem Merkmale zeigt sie sich so stark und praktisch, dass die grossen Grundsätze des Staates und des öffentlichen Rechtes davon berührt würden”, mówi Henryk Sybel w dziele Entstehung des deutschen Königthums. Frankf. am Main 1844 Porown. 6.

[14]) Szaffarz. starożit. 399. Germania nach den Ansichten der Griechen und Römer von F. A. S. Ukert. Weimar 1848. Porown: 109 nstpu.

[15]) Przeważa w wyrazie *sw* równe *sl*; samogłoski *o*, *o*, nawet *a*, tudzież spółgłoska *b*, równa *w*, podrzędną odgrywają rolę.

[16]) Zgadzając się na słowiański Suewów, przez innych dostrzegany i zaprzeczany (Ukert's Germ. 348, przyp. 58), a przezemnie stanowczo (w Pierwotn. dziejach 18 nstpn.) uznany początek Grym (w Gesch. der Deutsch. Sprache 226), kłopocze się (tamże 344) o źrzodłosłow wyrazu *Semn* (w przedłużeniu *Semno*), który z słowiańskiego tylko języka (*s'jema* dziś *siemie*), zdaniem jego, wywieść się da leksykograficznie. Tenże o czci którą Swewowie oddawali ziemi, mówi w Myth. 182, wydania 1.

[17]) *Pagi*, Herodot IV. 62, nazywa νόμους. Wychodzi to na staro-czeskie *poprawy*.

[18]) Cezar (de bell. gal. IV. 1.) mówi o Swewach: Hi *centum pagos* habere dicuntur, ex quibus quotannis *singula milia armatorum* bellandi causa ex finibus educunt. Co Tacyt (Germ. 6) o Germanach opowiada: quos (pedites) ex omni juventute *delectos* ante aciem locant *centeni ex singulis pagis sunt*) stosuje się podobno do tychże Swewów.

— Onegdaj (17/1) wznowiona opera Belliniego *Norma*, po raz pierwszy na scenie Warszawskiej wystawioną była przez trupę artystów włoskich tu goszczącą, dnia 15 Sierpnia 1843 r. Rolę główną przedstawiła wówczas panna Assandri, niepospolita śpiewaczka, Polliona Montresor, ale głos jego był już mocno spracowany. Inne role odegrane były przez pannę Baumann (Adalgisa) przez p. Torre i t. d. — W tymże roku w roli Normy ukazała się przejeżdżająca artystka włoska pani Ronzi de Begnis, lecz z niewielkiem powodzeniem; później w latach następnych, gdy opera włoska prawie stale w Warszawie utrzymywaną była, ze zmianami tylko śpiewaków i śpiewaczek, parę innych artystek rolę Normy obejmowało. Opera ta piękności niezaprzeczonej, zawsze z zadowoleniem przyjmowaną była. W języku polskim ukazała się dopiero w r. 1845 dnia 8 maja; osnowę tłomaczył p. Jan Jasiński b. dyrektor teatrów Warszawskich.

— Korespondencja z Kijowa datowana 3-o Stycznia, donosi, że po dość silnych mrozach i ustaleniu się sanny, nastało kilka dni tak ciepłych, że śnieg stajał zupełnie i znowu do jazdy kołowej wrócić musiano. Jeżeli mrozy nie zaczną się na nowo i sanna nie wróci, to spodziewać się należy nie najlepszego jarmarku, który rozpoczyna się z dniem 27-m b. m.

— Korespondencje z Orenburga, datowane w połowie Grudnia donoszą, że w zeszłą zimę i lato przywieziono tam, z jednej tylko Bucharji, bawełny na 26 tysiącach wielbłądów (po 16 pudów na każdym), czyli do 416,000 pudów. Na rok przyszły nadeszło już do tej pory do Kazały 50,000 wielbłądów z bawełną, w ilości 800,000 pudów i to także z samej tylko Bucharji. Część tej bawełny przywiezioną już została podwodami do Orenburga, gdzie jej na składzie znajduje się przeszło 100 tysięcy pudów. Zakupów jeszcze dotychczas nie ma i ceny się nie ustaliły. Ile wywieziono bawełny z Chiwy i posiadłości Kokańskich, dotychczas jeszcze niewiadomo.

— Szkoła rzemieślnicza otwarta w Rydze d. 19-go Grudnia, obok szkoły politechnicznej, liczy już 28 uczniów, których część większa odznacza się zadziwiającą zdolnością.—Stowarzyszenie budowniczych powzięło projekt założenia wielkiej pralni w Rydze. Projekt ten przedstawiony już został władzy wyższej. — Również pewna liczba mieszkańców zjednoczyła się celem przygotowania projektu ustawy dla towarzystwa zabezpieczenia koni.

— W ciągu roku szkolnego 1861 — 1862, uniwersytet św. Włodzimierza w Kijowie, przeznaczył z swych funduszów kwotę 7,286 rs. dla rozdziału jako wsparcie 183 uczniom. Oprócz tego 287 studentów otrzymało uwolnienie zupełne lub częściowe od opłaty jaką zobowiązani są uiszczać corocznie do kasy uniwersyteckiej. Ogół tych uwolnień wynosił 8,640 rs.

— Ruch handlowy w Odessie do 1-go Września r. z. był następny: wywóz 29,651,788 rs., przywóz 9,786,743 rs. W tejże samej epoce r. 1861 wywóz wynosił 39,980,500 rs., a przywóz 13,381,121 rs., czyli że handel się zmniejsza widocznie. - Wywóz zboża zmniejszył się w r. 1862 o 780,000 czetwerti.

— *Liczba uczących się w gubernji Irkuckiej.* Z wiadomości statystycznych o zakładach naukowych gubernji Irkuckiej podajemy następne dane: W m. Irkucku znajdują się: gimnazjum męzkie, seminarjum duchowne; szkoły: duchowna powiatowa, wojskowa i 4 parafjalne, oraz pensja prywatna w stopniu gimnazjum. Żeńskie: instytut, szkoła 2-go rzędu, szkoła duchowna, dom wychowania sierot i szkoła prywatna. W zakładach tych jest uczących się: chłopców 1,068, dziewcząt 412, ogółem 1,480. Oprócz tego istnieją ochrony, w których liczba uczących się nie jest wiadomą. — Przy ludności Irkucka wynoszącej 22,000 dusz, wziąwszy w rachunek przybliżoną cyfrę uczących się w ochronach, wypadnie w mieście 1 uczący się na 12 osób. Mało z miast prowincjonalnych Rosji może się poszczycić takim znacznym stosunkiem uczących się do ogółu ludności.

— Gazeta słowacka *Peszt-Budinske Vedomostí, Noviny pre politiku a literaturu*, wychodząca w Budzie (Budin, Ofen), ogłasza znaczną liczbę hojnych ofiar na rzecz zadładającej się Maticy słowackiej.

— Dnia 21-go b. m., jako w pierwszą rocznicę zgonu Bożenny Niemcowej, odbędzie się w Pradze, w kościele SS. Piotra i Pawła, za duszę tej znakomitej autorki czeskiej, nabożeństwo żałobne, na którem celebrować ma Ks. kanonik Winarzycki.

— *Ost D. Post* donosi, że *Czas* prażski przestanie z końcem b. miesiąca wychodzić.

— Na ostatniem posiedzeniu wydziału historycznego i prawnego węgierskiej akademji nauk, Dr. Fr. Toldi odczytał projekt odpowiedzi na wezwanie namiestnictwa; to ostatnie bowiem zaproponowało akademji, ażeby roztrząsnęła kwestję, czyby jej wydział archeologiczny nie podjął się udziału w staraniach komisji kraju węgierskiego około zachowania pomników sztuki, a to za stosownem z funduszów ziemskich wynagrodzeniem. W powyższym projekcie odpowiedzi, akademja nie zgadza się na bezwarunkowe do tej propozycji przychylenie się, gdyż sprzeciwiłoby się to jej ustawie i zadaniu samej instytucji. Akademja atoli oświadcza jednocześnie, że gotowa jest spółdziałać w celu powyższym przez rozszerzenie zakresu działań wydziału archeologicznego. W takim razie obowiązkiem tego wydziału będzie: mieć w nieustannej pieczy wszystkie historyczne zabytki sztuki, tak z czasów starożytnych jak i z wieków średnich; spółdziałać do ich zachowania i uzupełnienia; uczynić je przystępnemi i rozpowszechniać je za pomocą rysunków lub innym sposobem, pod warunkiem atoli, iż władzom krajowym poleconem zostanie wspierać ile możności usiłowania wydziału archeologicznego. Dla ustrzeżenia pomników sztuki od zniszczenia lub zeszpecenia, wszelkie plany dotyczące restaurowania lub zmian, mają być zawczasu należycie roztrząsane; dla przeprowadzenia zaś z pożytkiem tego zadania, należy zyskać na konserwatorów do wszystkich części kraju ludzi specjalnych, badaniom starożytniczym poświęcających się, których zadaniem będzie opisywać pomniki sztuki, oraz takowe uprzystępnić i przechowywać stosownie do instrukcji, jaka im będzie daną. Wydział archeologiczny porozumie się także z władzą duchowną, w której ręku pozostają najliczniejsze zabytki starożytności i sztuki, ażeby w ten sposób opisać i rozklasyfikować ważniejsze gmachy kościelne. Tam gdzie fundusze akademji nie wystarczą do wykonania tego wielkiego zadania we wszystkich jego rozgałęzieniach, zarządzone zostaną składki. Pod powyższemi warunkami, akademja podejmie się chętnie obowiązków konserwacji, ciążących dotąd na komisji krajowej.

Projekt ten oddany został komisji archeologicznej do ocenienia.

— Nowomianowany arcybiskupem paryzkim, M-gr Darboy (Jerzy), urodził się w Fayl-Billot (dep. wyższej Marny) w 1813 r., ukończył świetnie nauki w seminarjum w Langres, wyświęcony został na księdza w 1836 r. i przeznaczony na wikarjusza przy jednej z wiejskich parafij. W trzy lata potem powołany został do seminarjum w Langres, naprzód na katedrę filozofji, a następnie (w 1841 r.) teologji dogmatycznej. Kiedy p. Parisis w 1844 r. powierzył to seminarjum jednemu z zakonów, ksiądz Darboy przeniósł się do Paryża, gdzie M-gr Affre przeznaczył go na jałmużnika do kolegjum Henryka IV, a następnie na honorowego kanonika metropolitalnego. M-gr Sibour powierzył mu kierunek *Monitora katolickiego*, mianował pierwszym jałmużnikiem wspomnionego kolegjum, z zaleceniem nadzoru nad wykładem religji w lyceach całej djecezji. W 1854 r., kanonik Darboy towarzyszył arcybiskupowi do Rzymu, gdzie Papież udzielił mu godność protonotarjusza Apostolskiego. W następnym roku był mianowany tytularnym wikarjuszem jeneralnym archidjecezji paryzkiej, a w 1859 r. biskupem w Nancy, skąd powołał go Cesarz na miejsce zmarłego kardynała Morlota. Nowo mianowany arcybiskup Paryża, równie odznacza się nauką jak i cnotami. Pozostawia po sobie żywy żal w opuszczonej djecezji, gdzie powszechnie był wielbiony za swą łagodność, tolerancję i dobroczynność. Wiadomo, że M-gr Morlot ustanowił go wykonawcą swego testamentu.

Ksiądz Darboy wydał ze swych prac: tłomaczenie ze Wstępem i Notatami *Dzieł Świętego Djonizjusza Aeropagity* (1845 r.); *Niewiasty biblijne* w 2-ch tomach z rycinami, które to dzieło już w 1859 r. doczekało się piątego wydania; *Święte niewiasty* z rycinami (1859 r.), tłomaczenie *Naśladowanie Jezusa Chrystusa* z rycinami Overbecka, które miało już cztery wydania, *Życie Św. Tomasza Beketa*, w dwóch tomach, które w 1860 r. dwukrotnie było wydane, a także był autorem wielu broszur i artykułów do dzienników religijnych.

— W Anglji i Irlandji znajduje się 2,949 kopalni węgla kamiennego, wydających rocznie 72 milionów tonnów (19,140 milionów cent. pol.) węgla, a mianowicie w Anglji właściwej jest 2,026 kopalni, w Walji 443, w Szkocji 413 w Irlandji 73. Najwydajniejsze okręgi są Nortumberlandzki i Durhamski, których 283 kopalń, dostarcza 16 milionów tonnów. Wartość węgla na miejscu, wydobytego już z kopalń obliczają na 440 milionów fr. Olbrzymia ta eksploatacja wzbudziła obawy, które okazały się bezzasadnemi, bo u antypodów znalazł się nowy znaczny zasób, chociaż jeszcze nie został dokładnie zbadany. Stowarzyszenie rolnicze australskie poczyniło odkrycia, które pozwoliły mu zobowiązać się do dostarczania 10,000 tonnów węgla kompanji półwyspu wschodniego na Oceanie Spokojnym. Można wnosić czego należy się spodziewać na przyszłość, z tego, że w ciągu 1861 r., wydobyto 92,500 tonnów za 43,500 f. st. Inżynjer górniczy od którego pochodzą te wiadomości, uważa to odkrycie za nadzwyczaj ważne; okręta płynące do Australji nie będą potrzebowały zabierać z sobą podwójnego ładunku węgla, i tym sposobem zyszczą miejsce na zabranie większej ilości towarów.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Niedawno wspominaliśmy o wyjściu na widok publiczny broszury pod tytułem: *Rady dla Matek*, wyłącznie przeznaczonej dla ludu, przez Dr. Władysława Ściborowskiego, obecnie zaś opuściła prasę obszerniejsza książka, zajmująca się tym przedmiotem, nosząca napis: *Rady dla Matek, obejmujące przepisy pielęgnowania i wychowania Dzieci, od niemowlęctwa do wieku w którym rozpoczynają nauki*, poświęcone matkom polskim, przez Dra. K. Gregorowicza, Nauczyciela Hygieny w Instytucie Aleksandryjsko-Maryjskim wychowania panien w Warszawie i w Szkole wyższej Rządowej żeńskiej, stanowiące niejako pierwszy tom hygieny. Autor podawszy we wstępie określenie hygieny, krótki rys historji tej nauki i wskazawszy jej znaczenie, skreśla cechy różnych temperamentów; poczem po ogólnych uwagach nad wiekiem dziecińćstwa pod względem fizjologicznym, nad stanem małżeństwa, i nad zachowaniem się kobiet w czasie brzemienności, przystępuje do szczegółowego rozbioru pierwszych staran około nowonarodzonego, podając przepisy co do karmienia dzieci i zachowania się podczas pierwszego ząbkowania; następnie przechodzi warunki zewnętrzne przy pielęgnowaniu dzieci i kończy rzecz tą o głównych zasadach moralnego ich wychowania. W ogóle dzieło to napisane jest przystępnie, żywo i bardzo zajmująco, a chociaż niektóre ustępy zdawałyby się na pozór zanadto zbaczające od przedmiotu, wszakże jako budzące żywsze zajęcie, wiele mogą się przyczynić do zaciekawienia czytelniczek, którym dzieło to, podając wiele pożytecznych tak teoretycznych jak i praktycznych wiadomości, bardzo może być użyteczne.

— Dnia 17-go b. m., p. Józef Łepkowski miał w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, publiczną habilitacyjną prelekcję, jako docent archeologji średniowiecznej, która odbyła się w obec profesorów wydziału filozoficznego i licznych słuchaczy. Wydział za przedmiot do wykładu dał zadanie: *Przegląd pomników Słowiańszczyzny pogańskiej.*

— Posiedzenie ośmdziesiąte siódme wydziału nauk historycznych i moralnych Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego, pierwsze w r. b., odbyło się d. 12 b. m. W moc statutów rozpoczęło się od wyboru przewodniczącego i sekretarza na r. b. Wydział zatwierdził wybór zeszłoroczny, poruczając znowu obowiązki przewodniczącego p. profesorowi M. Mottemu, a sekretarza M. Studniarskiemu. Ksiądz Malinowski wniósł, ażeby Towarzystwo, jeżeli na to pozwolą fundusze, wzięło w nakład obszerną jego pracę zawierającą: Gramatykę porównawczą sanskrytu z językiem starosłowiańskim, litewskim i polskim, opierając wniosek na statutach Tow., wedle których jednem z ważnych tegoż zadań ma być ogłaszanie prac ściśle naukowych. Wnioskodawca w obszernym wywodzie przedstawiał, iż go do wniosku skłoniła obawa, że oddawszy pracę tę księgarzowi w nakład, nie doczekałby się prędkiego jej ogłoszenia, gdyż utwory tego rodzaju specjalne i scientyficzne na szczupły tylko zakres czytelników liczyć mogące, w handlu księgarskim niewielkie zyski rokują. Że obawa ta jest uzasadnioną, na to przytoczył własne doświadczenie. Otóż zakomunikował, że p. Żupańskiemu dał w nakład swą gramatyką porównawczą słowiańską, już temu półtora roku, i że dotąd jeszcze złożony arkusz nawet nie jest że p. Merzbachowi polecił ogłosić drugą pracę gramatyczną, zawierającą w głównej osnowie recenzją słownika polskiego wileńskiego, lecz i stamtąd nie może się doczekać wydania. Ostatecznego wypadałoby uważać wszystkie badania językowe za bezowocne, skoroby odjęto możność udzielania ich znawcom i pracownikom w tej dziedzinie przez ogłoszenie drukiem. Przewodniczący zgodziwszy się na słuszność żądań i uwag wnioskodawcy, nie mógł otworzyć dyskusji nad tym przedmiotem, ponieważ statuta przepisują, że praca, jaką wydziały do ogłoszenia zarządowi polecić mogą, powinna wprzódy przez właściwą komisję być przejrzana, poprosił zatem ks. Malinowskiego, ażeby rękopism swój na następnej sesji w wydziale złożył; poczem komisja do ocenienia go zamianowana, będzie mogła przez wydział do zarządu wystosować uzasadniony wniosek o wydrukowanie dzieła. Autor przyrzekł nietylko manuskrypt złożyć, lecz i ustępy mające ogólniejszy interes odczytać na najbliższem posiedzeniu. Po załatwieniu bieżących spraw p. prof. Gruszczyński odczytał rozprawę: „O znaczeniu Myszeidy Krasickiego.” Praca ta wkrótce wyjdzie na widok publiczny; autor w niej szczegółowo tłomaczy znaczenie utworu alegoryczno-satyrycznego, dowodząc, iż poeta miał na celu w formie satyrycznej pod zasłoną alegorji skreślić wady społeczeństwa polskiego, szczególniej dworu królewskiego, przy schyłku panowania Stanisława Augusta.

— Na jednem z ostatnich posiedzeń wydziału języka, sztuki i literatury towarzystwa niemieckiego historycznego w Pradze, prof. Höfler zakomunikował niektóre szczegóły o pozostałości literackiej po zmarłym niedawno młodym historyku niemieckim Kohl; zostawił on między innemi „Przyczynki do dziejów stosunków Czech do państwa niemieckiego” *(Beiträge zur Geschichte des Verhältnisses Böhmens zum deutschen Reiche)*. W dziele tem autor zapatruje się na stan Czech pod królami Wacławem I i Otakarem II i daje szczegółowy obraz usiłowań tych monarchów z wyswobodzenia korony Czeskiej z pod wpływu państwa niemieckiego. Rękopism ma liczne na marginesie dopiski prof. Waitz'a z Getyngi, którego Kohl był uczniem. Praca ta zostanie wkrótce drukiem ogłoszoną.

Na ostatniem tegoż wydziału posiedzeniu, Dr. Dressler zwrócił uwagę na usiłowania celem zgermanizowania okręgu Litomierzyckiego w Czechach, przyczem oświadczył, iż pożądany byłby spis niemieckich nazw rozmaitych miejscowości i rodzin w pomienionej okolicy. Wiadomo atoli, że te nazwy są napływowe i tak słabe zapuściły korzenie, iż obecnie, przy coraz bardziej budzącym się wśród narodu czeskiego duchu samoistnym, stopniowo znikają.

— Z zakładu artystycznego pp. K. Klicza i B. Murka w Pradze, wyszło litografowane popiersie Dra Fran. Wład. Riegra w naturalnej wielkości. Portret ten odznacza się nadzwyczajnem podobieństwem i wybornem pod względem technicznym wykonaniem.

— *O Opiece nad zwierzętami, Warszawa* 1863 *stron.* 51. Z pojęciem prawa własności, łączy się możność nie tylko używania, lecz i nieograniczonego rozporządzenia rzeczą: *uti et abuti*. Jednakże bezpieczeństwo i porządek publiczny wymagają pewnych ścieśnień prawa własności. Zasada ta znajduje powszechne uznanie w prawodawstwie cywilnem i w przepisach administracyjnych co do nieruchomości. Co zaś do niektórych ruchomości a w szczególności zwierząt domowych, potrzeba ścieśnień tego rodzaju, dotycząca obchodzenia się i zabijania zwierząt, zaledwie od lat trzydziestu, poczęła zwracać na siebie uwagę rządów. Pierwszy krok uczyniła Anglja, a za jej przykładem poszły kraje niemieckie i Francja.

Rozmaite powody usprawiedliwiają konieczność ukrócenia nadużyć własności zwierząt. Wymaga przedewszystkiem obyczajność publiczna, na którą państwo z uwagi na moralność ogółu obojętnem być nie może. Dręczenie zwierząt, obudza krwawe instynkta i usposabia do zbrodni przeciwko życiu i zdrowiu pojedynczych osób, o czem przekonywają biografje przestępców i mordy w czasie rewolucji francuzkiej 1789 r., których sprawcami byli rzeźnicy, oprawcy i t. p., ludzie nawykli do dręczenia zwierząt.

Rozebrał to bliżej i w sposób zajmujący w powyższej broszurze p. Roman Bierzyński, podawczy zarazem rys prawodawstwa różnych krajów w tej materji, oraz wiadomość o towarzystwach opiekujących się zwierzętami.

Zjawienie się takiego pisma, w chwili zamierzonej reformy prawa karnego, jest bardzo na czasie, i spodziewać się należy, że praca ta ulatwi uzupełnienie prawodawstwu w tym przedmiocie. Dotąd mamy jedyny przepis w Ustawie Gminnej o katowaniu koni, zagrażającej za to może nieco za łagodną ką, bo pieniężną i tylko do 22 złp.

Przedmiot ten na usta nie jednego nieznającego go bliżej, uśmiech sprowadzi. Przyczyną tego są najczęściej ci, co się sprawie tej zbyt gorliwie poświęcają, zapominając o tem, że *le mieux est l'ennemi du bien*. Tak np. zeszłoroczny kongres hamburgski, uchwalił sprawianie kaloszy dla koni w czasie gołoledzi, zamiast o tem pomyśleć przedewszystkiem, aby biedacy nie chodzili boso w czasie mrozów, a konie możeby na niejaki czas jeszcze bez kaloszy się obeszły. Przed kilku miesiącami w jednym z kantonów Szwajcarskich (Vaud), o którego prawodawstwie nie znajdujemy w broszurze wzmianki, chłopiec za skradzenie i zjedzenie kota, poniósł siedm kar, jako to: areszt, karę pieniężną i wygnanie z kraju na pewien czas i t. d. Są to wprost przeciwne ostateczności zobojętnieniu i nieludzkości względem zwierząt, cechującej nowsze czasy. W starożytności przeciwny fakt dostrzegamy; politeizm ubóstwiwszy zwierzęta, karał śmiercią zabicie tych, które cześć religijną odbierały. Tak było w Egipcie. Zoroaster dalej się posuwa, bo przyznaje osobistości zwierzętom i stanowi na nie kary za ukąszenie człowieka lub innego zwierzęcia. Z drugiej strony za niewdzięczność względem zwierzęcia, które było człowiekowi użyteczne, za odmawianie mu schronienia lub za uderzenie, za zabicie go, zagraża kilkaset kijami za życia i cierpieniami w piekle po śmierci przez kilkaset lat. Drakon nakazuje zabić zwierza, które człowieka życia pozbawiło. Mojżesz również stanowi kary na zwierzęta, lecz zdaje się, że czyni to jedynie dla obudzenia tem większego wstrętu do przestępstwa.

Eksorcyzmowanie zwierząt szkodliwych, miało cechę wyroku kryminalnego. W ogóle procesa przeciwko zwierzętom bardzo są ciekawe. W Afryce krzyżują lwów w nadziei odpędzenia innych. Przed stu laty w Châlons powieszono na szubienicy świnię, która zabiła dziecię. Dziś jeszcze przybijają na ścianach domów po wsiach ptaki drapieżne, w przekonaniu, że inne zbliżyć się do tej miejscowości nie ośmielą.

Na zakończenie dodajmy jeszcze kilka innych szczegółów do podanych przez autora.

Prawo chińskie zabrania zabijać zwierzęta użyteczne przed dojściem do zupełnego rozwinięcia.

Prawa Anglów, Bawarów i Wizygotów, stanowią kary pieniężne za wyłupienie oka czworonożnemu domowemu zwierzęciu.

Prawo Tryptolema zabraniało również szkodzić bezużytecznie istotom żyjącym. Prawo ateńskie karało śmiercią za zabicie wołu roboczego.

S. B.

JURYSPRUDENCJA.

Z Kodeksu Cywilnego.

Czy zakonnica, która ślubowała ubóstwo, zdolną jest do wzięcia spadku i do rozporządzenia takowym?

W czasie tworzenia Kodeksu we Francji, zakony były zniesione, dla tego kodeks francuzki nie mógł obejmować żadnej wzmianki o przechodzeniu spadku na zakonników.

Z zaprowadzeniem kodeksu w b. Księstwie Warszawskiem obok uznania religji katolickiej za religję stanu, obok istnienia zakonów, które tak w ogólności ustawom kanonicznym, jak szczególnym odpowiednim regule, ulegały ustawom, kodeks cywilny żadnej w stosunkach cywilnych zakonników nie zaprowadził zmiany, ten stosunek prawny z zaprowadzeniem Królestwa niezmienionym pozostał, a uchwalona w roku 1825 Księga I Kodeksu Cywilnego Polskiego wyraźny w art. 10 obejmuje przepis:

że osoby ślubami duchownemi w kraju nie zakazanemi zobowiązane, o tyle praw cywilnych używać będą, o ile im też śluby używania takowego dozwalają.

W danym przypadku spór zaszedł o przypadły w części na zakonnicę Norbertankę spadek w r. 1820 otwarty, a w r. 1821 przez nią odstąpiony. Nie można więc było powoływać się na art. 10 Prawa z r. 1825. Nie z zasad przeto prawa cywilnego, lecz ze stanowiska praw duchownych ocenić należało, czy zakonnica miała prawo do spadku.

Konsylium Trydenckie (sess. 25, rozd. II.) nie dozwala zakonnikom ani zakonnicom posiadać majątku, a cokolwiekby w własnem lub zakonu imieniu nabyli, nakazuje Przełożonemu zakonu oddać i wcielić do majątku zakonu.

Statut z r. 1527 (Vol. 1. fol. 478—479) dozwalał mniszkom wstępować w dobra ojczyste i macierzyste i niemi za dozwoleniem swych starszych szafować, ale ich od krewnych oddalać zabraniał, z zastrzeżeniem, że na połowie czynszów dopóki żyją zostawać mogą, a po śmierci ich, dobra na bliższe miały przypadać.

Konstytucja z r. 1764 dla zapewnienia służby wojskowej kazała młodzieży szlacheckiej idącej do klasztoru przed profesją od substancji uczynić zrzeczenie i tylko 10tą częścią kontentować się (Vol. VII, f. 63). W r. 1768 rozciągnięto tę ustawę do mniszek z zastrzeżeniem, że portio substantiae tylko ad vitae tempora ma im służyć.

Obok takich rozporządzeń prawa dawnego, obok zdania uczonego kanonisty Ferrarjusza, że w żadnym przypadku zakonnice nie mogą pobierać przychodów, jakimkolwiek tytułem przez siebie nabytych, gdy w sporze pod rozpoznanie Senatu przychodzącym, strony nie składały dowodu jakiej regule ulegały Norbertanki i nie wykazywały wyraźnych przepisów prawa kanonicznego, któreby spór rozwiązywały, co podług ustawy przechodniej, tak jak czyn dowodzić były obowiązane; gdy zachodzi wątpliwość co do mocy obowiązującej w Królestwie Soboru Trydenckiego;—

Prokurator wnosił, aby żądanie o uchylenie rozporządzenia zakonnicy nateraz było oddalone.

Senat jednak z zasad:

że w przyjęciu na rzeczywistego członka zakonu przez profesję uroczystą, a mianowicie przez uroczysty ślub ubóstwa zakonnice zrzekają się posiadania i własności dóbr doczesnych, tak ruchomych, jak nieruchomych (Con. Trid. sess. 25, cap. 2 de regularibus) nie ulega więc wątpliwości, że zakonnica wykonawszy ślub ubóstwa, nie miała prawa sukcesji, a tem samem nie miała prawa czynić żadnych ustąpień,—

unieważnił wprost odstąpienie spadku przez zakonnicę dopełnione.

1856 r.

Czy może być zarzucone z mocy art. 1,304 K. C. dziesięcioletnie przedawnienie skargi przeciwko darowiznie na rzecz dzieci jeszcze niepoczętych?

Darowizna majątku teraźniejszego, zeznana na rzecz dzieci z małżeństwa urodzić się mających, zaskarżona była na zasadzie artykułu 1081 K. C., zabraniającego tego rodzaju darowizny i art. 906 K. C. wymagającego do zdolności przyjęcia darowizny, iżby obdarowany był poczęty w chwili jej zeznania. Zarzucone było przeciwko powództwu 10-cio letnie przedawnienie.

Lubo Senat przyjął już poprzednio zasadę, że przedawnienie 10-cio letnie na zasadzie art. 1304 K. C. może być także zarzucane przeciwko powództwu o unieważnienie darowizny, jednakże zgodnie z wnioskami uważał, że darowizna zeznana na rzecz osoby niezdolnej do jej przyjęcia, jest z samego prawa nieważną i bezskuteczną, że więc jak powództwo o nieważność jej jest zbyteczne, tak też przeciw niemu przedawnieniem zasłaniać się nie można, bo bieg jego względem nieustającej darowizny zacząć się nie mógł, tem pewniej, że od daty późniejszej akceptacji, która sama z siebie była nieprawna, lecz konieczną była do uzupełnienia aktu darowizny, jeszcze 10 lat nie upłynęło.

1856 r.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś w Poniedziałek, d. 19 Stycznia, na żądanie 24-ty raz opera Buffa w 4-ch obrazach, z francuzkiego: **Orfeusz w piekle**, odśpiewana przez pp. *Ziolkowskiego, Matuszyńskiego, Millera, Szczepkowskiego, Quattriniową, Chodowiecką, Micińską, Stankiewiczównę, Kwiecińską, Rybicką, Grabowską, Adlera, Boguszewską, Dąbrowskiego, Mystkowskiego*; w 4-tym obrazie tańce, układu Romana Turczynowicza, tańczone przez pp. *Królikowską, Marję Oliwińską, Kowalską, H. Popiel, Popiela, Meuniera, Owerlę, Puchalskiego*, i Corps de ballet; oraz balet **Wesele w Ojcowie**, tańczone przez pp. *Marxa, Konst. Turczynowicza, Rzewuskiego, Brandtową, Marję Oliwińską*, z 7-u tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	„	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. I bocz.	„	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	$52\frac{1}{2}$	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Paradyz...........	„	$22\frac{1}{2}$	„

Zacznie się o godzinie 7.

Jutro we Wtorek, Wielki Teatr.—**Norma**. Pani Kirchberg-Karwińska przedstawi rolę Normy.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 17 *stycznia.*

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$92\frac{1}{4}$
6ta „ „	—	$98\frac{1}{2}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$85\frac{1}{2}$
Listy zastawne 4%	—	$90\frac{3}{8}$
Bilety Banku Polskiego	—	$90\frac{1}{8}$
Weksle na Warszawę	—	$90\frac{1}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy .		100
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	621
„ Paryż 2 „	—	$80\frac{1}{2}$
„ Hamburg 2 „	—	$151\frac{1}{2}$
„ Wiedeń 2 „	—	$86\frac{1}{8}$
Żyto na targu	—	$46\frac{1}{2}$
„ na dostawę późniejszą	—	$45\frac{3}{8}$
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69 90
Akcje kredytu ruchomego		11 43

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 17 *stycznia.*

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .	—	—	5	49
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	92	31	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. / ditto Serja II.	15	4	15	2
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	119	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .	95	—	—	—
ditto 500 . .	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	83	50	83	25
Weksle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M.	99	15	99	—
„ . . . 100 Tal. k. t	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	99	—	—	—
„ . . . 100 Tal. k t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk. 2 M.	151	80	—	—
Londyn . . 1 Ft. St 3 M.	6	69	6	67
Moskw . . 100 Rs. 1 M.	—	—	99	50
Petersburg . 100 Rs. 1 M.	—	—	99	75
„ . . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fr. 2 M.	80	25	—	—
„ . . . 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr. 2 M.	87	75	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $18\frac{8}{9}$

„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $4\frac{1}{6}$

Liverpool, 16 *Stycznia.* Dziś sprzedano 4,000 wańtuchów bawełny; ceny od wczoraj nie uległy zmianie. W ciągu tygodnia sprzedano 54,420 wańtuchów. Middling Orleans $24\frac{1}{2}$—$23\frac{1}{2}$, Surate 12—22.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 72) *Magistrat Miasta Kalisza.*

Z wiosną r. p. przedsięwzięte i wykonane zostaną znaczne roboty Mularskie i Ciesielskie w mieście tutejszem.

Wzywa zatem PP. Majstrów, ażeby jak najśpieszniej zgłosili się do Magistratu miasta Kalisza z dowodami kwalifikacyjnemi dla bliższego poinformowania się i zawarcia umowy z Radą Miejską o wykonanie robót w zakres których wchodzą mosty znacznych rozmiarów

Kalisz dnia 3 (15) Grudnia 1862 r.

Prezydent, Kołdowski

(N. D. 5994) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Następujące zaginęły dowody Bankowe na złożoną przez Macieja Zakrzewskiego na urząd Kasjera m. Zakroczymia kaucje wydane:

1. Z dnia 31 Lipca (12 Sierpnia) 1840 r. Nr. 11,626 na rs. 60; 2. z d. 31 Stycznia (12 Lutego) 1841 r. Nr. 12,875 na rs. 22 kop. 50; 3. z d. 7 (19) Października 1841 r. Nr. 14,383 na rs. 37 kop. 50, 4. 5 (17) Stycznia 1842 r. Nr. 15,044 na rs. 30; 5. z d. 15 (27) Stycznia 1843 r. Nr. 17,526 na rs. 45; 6. 14 (26) Sierpnia 1843 r. Nr. 19,122 na rs. 45; 7. z dnia 8 (20) Grudnia 1843 r. Nr. 20,014 na rs. 43 k. 46; 8. z d. 1 (13) Marca 1844 r. Nr. 20,758 na rs. 31 kop. 54; 9. z d. 27 Listopada (9 Grudnia) 1844 r. N. 23,147 na rs. 30; razem na rub. sreb. 345.

Podaje się zatem do wiadomości, że posiadacze wszystkich lub któregokolwiek z tych dowodów, jeśli nabyli jakie prawa do powyższych należności z takowemi zgłosić się winni, w przeciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia, gdyż później dowody zaniebyłe uznane zostaną.

Płock d. 27 Listop. (8 Grudnia) 1862 r.

(3) Marcinkowski.

(N. D. 372) Franciszek Gierak lat 37 mający, rodem z wsi Toplina z gminy Skomlin, Powiatu Wieluńskiego, Gubernii Warszawskiej, wziąwszy przesiedlenie pod dniem 11. Sierpnia roku 1856, z tejże gminy do Wielunia, lecz zamiast do tego miasta udał się do Warszawy, i tam jako stolarz przez czas jakiś zamieszkał; opuszczona żona, wzywa go aby ją o miejscu zamieszkania swego, lub gdyby kto o nim, życiu lub śmierci jego wiedział, powiadomił mnie na ręce Wójta gminy Kowale w Powiecie Wieluńskim raczył.

(2) Jadwiga z Markiewiczów, Gierak.

Kowal d. 10 Stycznia 1863 r.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 419) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza, że z powodu śmierci:

1. Marji Zofii Gerstenberg wierzycielki kapitałów rs. 8,450 na nieruchomości w Warszewie pod Nr. 2410/11 w dziale IV. pod Nr. 24 i rs. 2,700 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 739 położonej w dziale IV. pod N. 9 zabezpieczonych.

2. Wilhelma Rosochackiego wierzyciela rs. 657 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2437 w dziale IV. przez zastrzeżenie z aktu N. 45 do zabezpieczenia podanych.

3. Karoliny (Szarlotty) z Boków Berhan po Danielu Berhan wdowy, wierzycielki kapitałów rs. 11,850 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1338 w dziale IV. pod N. 7, rs. 1,000 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2436 położonej w dziale IV. pod N. 4, rs. 2400 na nieruchomości w Warszawie pod N. 2470 w dziale IV. pod N. 9 zabezpieczonych, i rs. 1800 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1458 w dziale IV. pod N. 7 zabezpieczonej przez zastrzeżenie z aktu Nr. 60 do przepisania podanej; otworzyły się spadki, do regulacji których termin na dzień 13 (25) Lipca 1863 r. wyznacza, i wzywa wszystkich interesentów do spadków tych prawa mieć mogących, aby w terminie tym z dowodami pod prekluzją stawili się w Kancelarji podpisanego Rejenta.

Masłowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 341) *Sąd Pokoju Okręgu Tomaszowkiego.*
Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądania nowej regulacij Hypoteki, a mianowicie:

I. *a*) Domu drewniannego wraz z ogrodem przy tymże będącym, graniczącego od zachodu z zabudowaniami Aleksandra Pasiecznego a od wschodu z placem pustym pod Nr. policyjnym 70.

b) Ogrodu z łąką i z szopą chruścianą na tymże znajdującą się między miedzami Jana Kuderskiego i Wojciecha Maliszewskiego.

II. *a*) Domu drewnianego z zabudowaniami gospodarskiemi w raz z ogrodem przy tymże domu między miedzami Jędrzeja Trakały Filipa Sendeckiego przyczołkami od ulicy Małej do gruntu Jana Paszko pod Nr. policyjnym 107.

Pola ornego Górą zwanego między miedzami Macieja Lipczewskiego i Maćieja Żukowskiego przyczołkami od gościńca Sokalskiego do stawu dworskiego.

c) Pola ornego pół włóczki jedna ręka między miedzami Jana Harańczaka i Bazylego Piotrowskiego przyczołkami od gościńca Sokalskiego do gościńca Tuczapskiego.

d) Pola ornego pół włóczki pod Wójtowszczyzną między miedzami Michala Ejsaka i Bazylego Piotrowskiego przyczołkami od gościńca Tuczapskiego do Pastwiska Dąbrowy.

e) Pola ornego zwanego Klin miedzy miedzami Safata Kościa i Bazylego Piotrowskiego przyczołkamiod gościńca Tuczapskiego do pastwiska Dąbrowy.

f) Pola ornego pół ręki między miedzami Józefa Żukowskiego i Bazylego Piotrowskiego przyczołkami od gościńca Tuczapskiego do pastwiska Dąbrowy.

g) Pół ręki pola ornego między miedzami Jana Paszko i Józefa Marchewicza przyczołkami od gościńca Tuczapskiego do gościńca Nabroszkiego.

h) Pół włóczki pola ornego między miedzami Antoniego Białosiewicza i Semena Obaratamisk przyczołkami od gościńca Sokalskiego do rzeki Huczwy.

i) Włóczki pola ornego między miedzami wdowy Szumyławej, Feliksa Grzybowskiego i Maryanny Dydajowej przyczolkami od gościńca Tuczapskiego do gruntu Tomasza Jurkiewicza.

j) Włóczki pola ornego ręka jedna między miedzami Semena Paszkowskiego i Jana Kozilewicza przyczołkami od goscińca Tuczapskiego do gruntu Michała Kozłowskiego.

k) Przemiaru łąki między miedzami wdowy Kościowej i łąki do Cerkwi obrządku greckiego należącej przyczołkami od rzeki Huczwy do rowu Turkowieckiego na przedmieściu Dębinie.

l) Łąki za ławą pod wsią Podborem między miedzami Wojciecha Maliszewskiego i Symchy Lilenfelda przyczołkami od wygonu miejskiego do gruntów Dominialnych dóbr Tyszowic.

III. *a*) Domu drewnianego z zabudowaniami gospodarskiemi oraz ogrodem między miedzami Józefa Bereczy i Bazylego Trockimowicza przyczołkami od ulicy Małej do ogrodu Tomasza Hycajka pod Nr. Policyjnym 88.

b) Włóczki pola ornego w jednej ręce między miedzami Jędrzeja Lewczuka i Tomasza Lisiaka przyczółkami od gościńca Sokalskiego do gruntu Grzegorza Kalmuka.

c) Pół włóczki pola ornego w jedne rękę między miedzami Łukasza Juzaka i Piotra Machomety przyczołkami od gruntu Tomasza Jürkiewicza do astwiska Dąbrowa.

d) Łąki sązni ośm między miedzami Piotra Machomety i Grzegorza Kalmuka przyczołkami od i do lasu Brzozowice.

IV. *a*) Domu drewnianego z zabudowaniami gospodarskiemi oraz ogrodem między miedzami Pawła Watrakiewicza i Kazimierza Kościołka przyczołkami od traktu Hrubieszowskiego do rzeki Huczwy pod Nr. Policyjnym 23.

b) Ręki pola ornego między miedzami Ignacego Sendeckiego i Tomasza Zrola przyczołkami od gośtcińca Sokalskiego do gruntu Andrzeja Spasiuka.

c) Włóczki pola ornego jedna ręka średnia między miedzami Michała Cisaka wdowy Szumyłowej przyczołkami od gościńca Tuczapskiego do gruntu Jana Podgórskiego.

d) Pół włóczki pola za wojtowszczyzną jedna ręka między miedzami z obydwóch stron Somera Bajko przyczołkami od średniej ręki do pastwiska Dąbrowy.

e) Cwierć pola ornego za wojtowszczyzną między miedzami Stefana Krasia i Stefana Smotryły przyczołkami od gościńca Tuczapskiego do ścieszki średniej

f) Pół włóczki pola ornego między miedzami Jendrzeja Lewczuka i Józefa Żukowskiego przyczołkami od gościńca Tuczapskiego do ścieszki średniej.

g) Pomiar Łąki pod Brzozowcem między granicami Bazylego Safki i lasu miejskiego Brzozowiec przyczołkami od łąki Tomasza Jurkiewicza do łąki wdowej Maliszewskiej.

h) Łąki zwanej ogrodem między granicami Józefa Żukowskiego i Pawła Hawryluka przyczołkami od ulicy prowadzącej do Dębowca do łąki księżej o: ł: zwanej kozi róg

V. *a*) Domu drewnianego z zabudowaniami gospodarskiemi oraz ogrodem między miedzami Stefana Smotryły i wdowy Kościowej przyczołkami od ulicy Małej do gruntu Tomasza Hrycajko pod Nr. policyjnym 97.

b) Pół włóczki pola ornego między miedzami Stefana Lewczuka i Grzegorza Kalmuka przyczółkami od gościńca Sokalskiego do ręki średniej.

c) Pół ręki pola ornego między miedzami Anny Lipczewskiej wdowy i Katarzyny Grześnik wdowej przyczółkami od gościńca Nabrozskiego do gruntu Jędrzeja Żukowskiego.

d) Pola ornego w dwóch rękach między miedzami Antoniego Trochimowicza i Semena Dydaja przyczółkami od gruntu Semena Paczkowskiego do pastwiska Dąbrowy na przedmieściu Dębinie.

e) Pola ornego na przedmieściu Zamłynie między miedzami Andrzeja Spasnika i Stefana Lewczuka przyczółkami od gościńca Zamojskiego do rowu.

f) Pół włóczki pola ornego między miedzami Jana Kapruka i Jana Kozielewicza przyczółkami od gościńca Tuczapskiego do gruntu SSrów Jana Zińczuka.

g) Pomiaru łąki między miedzami Jana Kajznika i Semena Dydaja, przyczółkami od łąki Michała Dydaja do rzeki Huczwy.

h) Pomiaru łąki między miedzami Szymona Szopińskiego i Łukasza Machomety przyczółkami od i do lasu Miejskiego zwanego Brzozowiec.

i) Pół włóczki pola ornego za Wojtowszczyzną między miedzami Stefana Paszkowskiego i Tomasza Jurkiewicza przyczółkami od gościńca Sokalskiego do pastwiska Dąbrowy.

VI. *a*) Domu drewnianego z zabudowaniami gospodarskiemi oraz ogrodem między miedzami Anny Bójkowej wdowy i Jana Bojka przyczół kami od ulicy małej do gruntu Jana Paszko pod N. pol. 105.

b) Pola ornego górą zwanego między miedzami Bazylego Harańczuka i Jana Harańczuka przyczółkami od gościńca Sokalskiego do stawu dworskiego.

c) Pola ornego w dwóch rękach półwłóczki między miedzami Jana Machomety i Jana Harańczuka przyczółkami od gościńca Sokalskiego do gościńca Tuczapskiego.

d) Pola ornego pół włóczki między miedzami Jana Machomety i SSrów Zrola przyczółkami od gościńca Tuczapskiego do pastwiska Dąbrowy.

e) Pola ornego Klin między miedzami Symena Dydaja i Jana Machomety przyczółkami od gościńca Nabrozskiego do kopca.

f) Pola ornego pół włóczki między miedzami Jana Machomety i Antoniego Białosiewicza przyczółkami od gościńca Tuczapskiego do pastwiska Dąbrowy,

g) Pola ornego włóczką zwanego, między miedzami Tomasza Hrycajko i Marjanny Zińczuk przyczołkami od gościńca Sokalskiego do gruntów Dominialnych dóbr Tyszowiec.

h) Pola ornego pół włóczką zwanego między miedzami Jana Maliszewskiego Symena Piotrowskiego i Józefa Żukowskiego przyczołkami od gościńca Tuczapskiego do gruntów Dominialnych dóbr Tyszowiec.

i) Pola ornego pół włóczki między miedzami Józefa Żukowskiego i Antoniego Białosiewicza przyczołkami od gościńca Tuczapskiego do gościńca Sokalskiego.

j) Ogrodu między miedzami Jędrzeja Trykały i Józefa Sobania przyczołkami od ulicy Małej do gruntu Jana Paszko.

k) Pomiaru łąki między granicami Michała Hrycajko i Macieja Lipczewskiego przyczołkami od rzeki Huczwy do łąki Gabryela Olszyńskiego na przedmieściu Dębinie.

VII *a*) Domu drewnianego z zabudowaniami gospodarskiemi oraz ogrodem między miedzami Piotra Machomety, Jakóba Zabłockiego przyczołkami od ulicy Małej do gruntu Jędrzeja Lewczuka pod Nr. pol. 96.

b) Pola ornego pół włóczki za Wojtowszczyzną, między miedzami Grzegorza Kalmuka i Bazylego Zrola przyczołkami od gościńca Tuczapskiego do średniej ścieszki.

c) Pola ornego włoczka między miedzami Franciszka Żukowskiego i Stefana Paszkowskiego przyczołkami od gościńca Tuczapskiego do pastwiska Dąbrowy.

d) Pomiar łąki sążni ośm między granicami Jana Paturaja i Anny Bójkowej wdowy przyczołkami od łąki księdza rel. greckiej do rzeki Huczwy.

VIII. *a*) Ogrodu między miedzami od południa Jana Szopińskiego od północy wschodu i zachodu wygonu miejskiego.

b) Pomiaru łąki na Zamłynie między miedzami Zacharjasza Zabawskiego z jednej, a Jana Sankowskiego, z drugiej strony przyczołkami od lasu Wielkiego, a kończącego się do rzeki Huczwy w szerokości sążni sześć Wiedeńskich.

c) Pomiaru łąki między miedzami Leonarda Maliszewskiego i Aleksandra Pasiecznego przyczołkami od lasu Tyszowieckiego do rzeki Huczwy.

d) Jednej trzeciej części placu w miedzach od ulicy idącej do kościoła Łacińskiego do wału miejskiego.

IX. *a*) Domu drewnianego wraz z zabudowaniami gospodarskiemi oraz ogrodem między miedzami od północy ogrodu Marjanny Zukowskiej, od południa Anny Bójkowej wdowy, od wschodu Jana Paszko, od zachodu kończącego się do Małej ulicy pod Nr. 103.

b) Jednej i pół włóczki pola ornego miedzy miedzami z jednej Jana Kukuryku, z drugiej Stefana Krasia, przyczołkami od gościńca Nabrożskiego, a kończący się do ręki średniej.

c) Pola ornego między miedzami Grzegorza Sawki i Jana Kukuryku, poczynającego się od granicy dworskiej, a kończącego do gruntu Tacjanny Harańczukowej.

X. *a*) Domu drewnianego z zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodem między miedzami obydwóch stron Rozalji Stelmaszczuk przyczołkami od gościńca Tuczapskiego do kirkutu Żydowskiego.

b) Włóczki pola ornego w trzech rękach w Załubinie przyczołkami od wygonu miejskiego do gruntu Dominialnego Tyszowce.

c) Ręki pola ornego między miedzami Józefa Żukowskiego i Jędrzeja Lewczuka przyczołkami od wygony miejskiego do gościńca Tuczapskiego.

d) Pola ornego średnia ręka między miedzami Tomasza Hrycajko i Ignacego Podgórskiego przyczołkami od gościńca Tuczapskiego do średniej ścieszki.

e) Pola ornego średnia ręka między miedzami Jana Bójka i Marjanny Kościowej wdowy przyczołkami od gościńca Tuczapskiego do średniej ścieszki.

f) Włóczki pola ornego jedna ręka między miedzami Jana Jurkiewicza i Leonarda Jurkiewicza, przyczołkami od Łanu dworskiego do średniej ścieszki.

g) Pola ornego ostrewek z kawałkiem łąki między miedzami wdowy Grzesik i Andrzeja Spasiuk przyczołkami od gościńca Tuczapskiego do gruntu włościana z wsi Perespy.

h) Ogrodu z łąką między miedzami Łukasza Zabąskiego i Jana Szopińskiego szerokości sążni 12 przyczołkami od Traktu Hrubieszowskiego do rowu, jak równie tego samego ogrodu dalej ciągnącego się, przyczołkami od tegoż samego rowu do rzeki Huczwy i gruntu Proboszcza o. ł. szerokości sążni 24 między miedzami Onufrego Lewińskiego i Wojciecha Stelmaszczuk.

i) Łąki Korhan szerokości sążni 16 między miedzami Jana Hutko i Dmitra Wołoszyna, przyczołkami od Pastwiska Dąbrowy do granicy Tuczapskiej.

VI. *a*) Domu drewnianego z zabudowaniami gospodarskiemi oraz ogrodem między miedzami Antoniego Waszyńskiego i Grzegorza Sendeckiego przyczołkami od traktu Hrubieszowskiego do do wygonu miejskiego pod Nr. pol. 139.

b) Domu drewnianego pod Kalenicą wraz z ogrodem między miedzami wdowy Kościowej i Jana Jaremczuka przyczołkami od traktu Hrubieszowskiego do Wygonu mieskiego.

c) Pola ornego włóczką zwanego ręka jedna między miedzami Anny Trochimowicz wdowy i Marjanny Kazilewicz przyczołkami od gościńca Tuczapskiego do gruntu Józefa Maliszewskiego.

d) Pola ornego pół włóczki między miedzami sukcessorów Kościołków i Józefa Kościołko przyczołkami od gościńca Sokalskiego do gościńca Tuczapskiego.

c) Pola ornego między miedzami Piotra Zarębskiego i Kazimierza Kościołko przyczołkami od gościńca Tuczapskiego do pastwiska Dąbrowy.

f) Pola ornego pół włóczki między miedzami sukcesorów Zrolów i Tomasza Jurkiewicza przyczołkami od gościńca Sokalskiego do gruntów wdowy Dydajowej, wszystkich tych nieruchomości w mieście Tyszowcach Okręgu Tomaszowskim Gubernii Lubelskiej położonych.

Zawiadamia interesentów, iż takowa co do nieruchomości pod numerami I. II. III. IV. V. w dniu 18 (30) Kwietnia 1863 r. a co do nieruchoomości VI. VII. VIII. IX. X. i XI. w dniu 6 (18) Maja t. r. w Sądzie tutejszym z rana nastąpi.

Wzywa ich, przeto, iżby do takowej osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie umocowanych zgłosili się, żądania i wnioski swoje do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające, opatrzeni byli.

Ostrzega ich przytem, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

A nadto jeśliby właściciele nieruchomości wywołanej, nie stawili się do regulacji, na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50, skazani zostaną i podług art. 150 powołanego prawa utracą wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie zaś decyzji jakie wskutek pierwiastkowych regulacji wydane będą nastąpi co do nieruchomości pierwszych pięciu w dniu 29 Kwietnia (11 Maja) 1863 r., a co do drugich sześciu w dniu 16 (28) Maja r. t. na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego, od tychże dni czas odwołania się upływać zacznie.

Interesenci zatem bez dalszego wezwania w dniach ogłoszenia tychże przytomnemi być winni.

Tomaszów d. 8 Stycznie 1863 r.

Podsędek Jasieński.

(N. D. 267) *Sąd Pokoju Okręgu Ostrołęckiego.*
Wydziału Hypotecznego.

Zawiadamia strony interesowane iż pierwiastkowa regulacja hypoteki odbędzie się przed delegowanym Pisarzem Sądu.

1. Części szlacheckiej na wsiach Tymiankach Moderkach, Wachniach i Kolosach położonej, za prus do Marcina Tymińskiego należącej, teraz zaś własność Franciszka Tymińskiego stanowić mającej, dnia 16 (28) Kwietnia 1863 r. o go dzinie 10 z rana

2. Placu w m. Ostrołęce przy ulicy Koński Rynek Nr. 222 położonego przez Matusza Chrostowskiego nabytego; dnia 16 (28) Kwietnia 1863 r.

3. Domu w m. Ostołęce przy ulicy Ławskiej i Studziennej Nr. 129 położonego przez Jankla Salomona od Ewy Prusinowskiej nabytego dnia 18 (30) Kwietnia 1863 r.

4. Gruntu w teritorium m. Ostrołęki miejscu zwanem Brzeźniak położonego przedtem do własności Jana Grabowskiego a teraz Adama Sawickiego należeć mającego, dnia 18 (30) Kwietnia 1863 r.

W których terminach z prawami swemi do regulacji zgłosić się winni pod skutkami prekluzji.

Ogłoszenie regulacji nastąpi w dni ośm.

Ostrołęka d. 17 (29) Grudnia 1862 r.

Podsędek, Kanarzewski.

(N. D. 344) *Sąd Pokoju Okręgu Tarnogrodzkiego.*

Z powodu żądania pierwiastkowej regulacj hypoteki nieruchomości w Gubernii Lubelskiej Ogu Tarnogrodzkim położonych, a mianowicie.

1. Domu drewnianego Nr. 124 przy ulicy Bialskiej między domami Gdali Fabrykanta i Moszka Trocht w m. Janowie sytuowanego.

2. 3 zagonów gruntu ornego długich staj 18 poczynając od drogi czerniewskiej, aż do granicy wsi Zofianki między miedzami dawniej Krzosa, a teraz Dominika Żydka i dawniej Pastoleńca. a teraz Jana Orła w teritorium m. Janowa położonych.

3. Kramnicy drewnianej z komórką na wierzchu nad piwnicą domu Nr. 175 mającego już uregulowaną hypotekę w m. Janowie, oraz,

4. Domu drewnianego z placem i zabudowaniami Nr. pol. dawniej 2 oznaczonego przy ulicy Zamójskiej w m. Tarnogrodzie między posesją Ancz Königszteina od wschodu, a od zachodu ulicą Zamojską położonego.

Zawiadamiam interesowanych, że regulacja takowych nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 10 (22) Kwietnia 1863 r. w którym to terminie z prawami swemi osobiście lub przez pełnomocników urzędownie umocowanych stawić się mają dla objaśnienia służących im praw.

Niezgłaszający się w tym terminie ulegną skutkom art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 r. Decyzja do wysłuchania której zgłosić winien nastąpi dnia 15 (27) t. m. i r.

Biłgoraj d. 19 (31) Grudnia 1862 r.

Podsędek, Dąbrowski.

(N. D. 343) *Sąd Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału II.*
Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądanej pierwiastkowej regulacji nieruchomości złożonej z dwóch spichrzów drewnianych oraz placu na którym też spiechrze stoją w m. Zakroczymie przy ulicy Wyszogrodzkiej pełożonej, Nr. pol. dawniej 100 a dziś 101 lit. B. oznaczonej, graniczącej od wschodu z uliczką Wązką, od zachodu z ogrodem SSrów Brodzkiego, od południa z nieruchomością Andrzeja Wierzbowskiego, a od północy z ulicą Wyszogrodzką, mającej być własnością Chaima Zelika Zysmana, uwiadamia interesentów, że regulacja ta nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 8 (20) Kwietnia 1863 roku.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomcnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się. Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisane. Jeśliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji niestawił się, ten na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 k. 50 do rs. 7 k. 50. skazanym zostanie i podług art. 150 t. p. utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli. Ogłoszenie decyzji, jaka wskutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi d. 15 (27) Kwietnia 1863 r. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie, interesenci przeto bez dalszego wezwania ogłoszeniu jej przytomnemi być winni.

Zakroczym d. 27 Grud. (8 Stycz.) 1862/3 r.

Podsędek, Markowski.

(N. D. 266) *Sąd Pokoju Okręgu Kraśnickiego.*
Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki nieruchomości w mieście Modliborzycach położonych jako to: 1) dwóch ogródków graniczących od wschodu z własnością Jana Legackiego od południa Antoniego Olszowego od zachodu Stanisława Koła stykających się niemniej 2) części pola, czyli gruntu ornego pomiędzy miedzami Walentego Pietrzyka, Walentego Trojanowskiego od ulicy Zagród ćwierciowej po granicę miasta Modliborzyce ciągnącego się oraz c) placu w rynku miasta Modliborzyce w miedzach od wschodu Rukwasa Ajsmona od południa uliczki przeciwko Szymona Krasowskiego od zachodu ulicy wiodącej do Majdonu przeciwko Stanisława Krassowskiego i Kazimierza Pietrzyka na którym to placu dom i zabudowania postawione zostały.

Zawiadamia interesentów, że takowa regulacja nastąpi w Sądzie Krasnickim dnia 9 (21) Kwietnia 1863 r.

Wzywa przeto tychże, aby do takowej zgłosili się, celem przedstawienia swoich żądań i usprawiedliwienia takowych.

Niezgłaszający się w terminie oznaczonym podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa hypotecznego z r. 1818 przepisanej.

Ogłoszenie decyzji jaka wydaną będzie wskutek regulacji nastąpi w dniu 12 (24) Kwietnia t. r. na posiedzeniu Sądu i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Kraśnik d. 24 Grud. (5 Stycznia) 1862/3 r.

Podsędek, Matraszek.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 353) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Ponieważ właściciel m. Nasielska przyjąwszy z wolnej ręki dzierżawę dochodów konsumcyjnych z tegoż miasta na rok 1863, za ustanowioną cenę rocznie rs. 3805, następnie wezwany do zawarcia kontraktu i wystawienia kaucji niechce wykonać tych warunków, przeto w celu wydzierżawienia tych dochodów na rok 1863 na koszt i odpowiedzialność rzeczonego właściciela, termin do licytacji przez opieczętowane deklaracje odbyć się mającej od sumy rs. 3805, wyznacza w biurze swojem na dzień 9 (21) Stycznia r. b. Deklaracje składać się mające napisane być winny podług wzoru poniżej zamieszczonego, przyjmowane będą do dnia licytacji do godziny 12 w południe na ręce Gubernatora Cywilnego lub jego zastępcy, później złożone przyjęte nie będą, a napisane nie podług wzoru lub nie podług art. 17, 18, Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. lub też warunkowe, będą uważane za nie ważne. Przy deklaracji dołączyć należy oryginalny kwit na vadium w sumie rs. 380 kop. 50 wymagane, w gotowiźnie lub listami zastawnemi, albo papierami Skarbowemi na kaucje przyjmowanemi złożone w Banku Polskim lub kasie Gubernialnej tutejszej. Jeżeliby nie było ochotników do licytowania od sumy wyżej wymienionej, to zaraz w tym samym terminie przyjmowane będą deklaracje na niższą oferte, lecz w takim razie zatwierdzenie licytacji zależeć będzie od decyzji Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, jednak plus licytanta obowiązywać będzie zaraz jego deklaracja względem Skarbu. Składający deklaracją dołączyć powinien przy takowej świadectwo kwalifikacyjne właściwej władzy Policyjnej, wykazująco miejsce zamieszkania, stan i zamożność deklaranta. Ogólne warunki licytacyjne i kontraktowe, każdemu żądającemu do przejrzenia, znajdują się w Wydziale Skarbowym.

Aby obwieszczenie niniejsze każdego doszło, Wójci gmin, Burmistrze miast trzykrotnie w odstępach tygodniowych ogłoszą i dowody ogłoszenia właściwemu Naczelnikowi Powiatu złożą, który następnie takowe przed terminem licytacyjnym do Rządu Gubernialnego nadeśle.

Płock d. 18 (30) Grudnia 1862 r.

Gubernator Cywilny, D. Dziewanowski.

(3) Naczelnik Kancelarji, Słupecki.

Wzór do deklaracji opieczętowanej.

W skutku ogłoszenia Rządu Gubernialnego Płockiego z dnia 18 (30) Grudnia 1862 r. Nr. 65,380, przy dołączeniu świadectwa kwalifikacyjnego warunkami licytacyjnemi wymaganego, i kwitu na vadium w sumie rs. 380 kop. 50 w depozycie kasy Gubernialnej Płockiej, (lub Banku Polskiego) złożone, podaję niniejszą deklaracją przez którą obowiązuję się za dzierżawę dochodów konsumcyjnych z miasta Nasielska na rok 1863, to jest od włącznie dnia 20 Grudnia 1862 (1 Stycznia 1863) do włącznie dnia 19 (31) Grudnia 1863 r. płacić Skarbowi Królestwa sumę rs. N. (wypisać wyraźnie literami), poddając się zarazem wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia — mca — roku 1863.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

(N. D. 218) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 14 (26) Stycznia r. p. 1863 od godziny 11 z rana do 2 po południu, w biurze Rządu Gubernialnego odbywać się będzie licytacja przez opieczętowane deklaracje in minus, na wystawienie masiw murowanej austerji z zajazdem pod miastem Terespolem przy drodze bitej z Warszawy do Brześcia Litewskiego idącej, na przeciwko Stacji Pocztowej Torespol.

Licytacja ta odbywać się będzie w ścisłem zastosowaniu się do przepisów o licytacjach tego rodzaju, Postanowieniem Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Maja 1833 r. objętych, i w tomie XV. Dziennika Praw zawartych.

Suma od której licytacja rozpocznie się in minus wynosi rs. 4152 kop. 22 wyraźnie rs. cztery tysiące sto pięćdziesiąt dwa, kop. dwadzieścia dwie.

Każdy mający chęć licytowania, winien najdalej do godziny 12 w południe, d. 14 (26) Stycznia r. p. 1863, złożyć na ręce Naczelnika Kancelarji opieczętowaną deklarację, podług niżej domieszczonego wzoru napisaną, z załączeniem kwitu na vadium, w gotowiźnie do Banku, lub Kasy Gubernialnej, albo do jednej z Powiatowych wniesione, wyrównywające 1/10 części sumy anszlagowej to jest w kwocie rs. 415 (wyraźniej rs. czterysta piętnaście.)

Deklaracje poprawiane i skrobane za żadne uważane będą.

Warunki szczegółowe tej entreprzyy jako też plany i anszlagi każdego czasu w godzinach biurowych, w Wydziale Skarbu, mianowicie Sekcji Dóbr przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z dnia 5 (17) Grudnia 1862 r. Nr. 81175/31435, pedaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się podjąć entreprzyy wystawienia masiv murowanej oberży z zajazdem pod miastem Terespolem na przeciw stacji Pocztowej, podług sporządzonych przez Budowniczego Powiatu Bialskiego, a przez Komisję Skarbu na d. 24 Października (5 Listopada) 1862 r. N. 44914 i 19696, zatwierdzonych planów i anszlagów, a to za sumę rs. (wypisać sumę deklarowaną liczbami) wyraźniej rs. (powtórzyć tę samą sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym,

Kwit Kasy N. na złożone vadium rs. (wypisać sumę literami) wynoszące dołączam, który w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub odesłania którego przez pocztę do N. w razie nie utrzymania się na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest (wymienić miejsce zamieszania) pisałem w N. dnia N. mca N. r. 1863.

(podpisać imię i nazwisko.)

Lublin d 5 (17) Grudnia 1862 r.

p. o. Gubernatora Cywilnego, Boduszyński.

Naczelnik Kancelarji Szymański.

(N. D. 320) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej że w dniu 18 (30) Stycznia r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Sali posiedzeń Magistratu licytacja głośna in plus na sprzedaż do rozbioru zabudowań drewnianych na gruncie posesji Numer 22 w teritorium cmentarza Powązkowskiego położonych od sumy rs. 329 k. 40 3/4 warunkami licytacyjnemi objętej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższe kupno zechcą się zgłosić w czasie i miejscu wyżej oznaczonem wraz z vadium w ilości rubli srebrem 33 i na koszta ogłoszenia rs. 8 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodcieenie, wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 24 Grudnia (5 Stycznia) 1862/3 r.

p. o. Prezydenta,
z up. Luceński.

za Naczelnika Kancelarji, Baudouin.

(N. D. 311) *Вержболовская Таможня.*

По распоряженію Таможеннаго Начальства предположено произвести съ наступленіемъ весны, устройство при зданіяхъ Вержболовской Таможни каменныхъ водоотводныхъ трубъ, для осушенія жилаго подвальнаго этажа въ зданіи оной и погреба жилаго деревяннаго дома, въ которомъ помѣщаются чиновники ея. На постройку сію назначено отъ казны три тысячи девятьсотъ восемьдесятъ семь рублей пятьдесятъ пять коп. серебромъ. Вержболовская Таможня, назначивъ 21 Января (2 Февраля) 1863 года, произвести въ присутствіи ея на устройство означенныхъ, водоотводныхъ трубъ торги, и за тѣмъ чрезъ три дня переторжку, вызываетъ желающихъ участвовать въ таковыхъ чтобы явились въ таможню съ установленными залогами означеннаго числа не позже 12 часовъ въ полдень, гдѣ имъ и будутъ предъявлены всѣ кондиціи и планы.

21 Декабря 1862 года.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 304) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Maryannę Perkowską, ze służby utrzymującą się, oraz Gustawa Kipper czeladnika piekarskiego, ostatecznie w mieście Grójcu zamieszkałych, a obecnie z pobytu niewiadomych, iżby w własnej sprawie do Sądu tutejszego, najdalej w ciągu dni 30 przybyli, po upływie bowiem terminu tego, podług prawa z niemi postąpionem będzie.

Warszawa dnia 19 (31) Grudnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 303) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Teofila Wiśniewskiego, stałego mieszkańca miasta Łowicza, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby w interesie własnym zgłosił się do Sądu tutejszego, lub o zamieszkaniu swojem doniósł, w ciągu dni 30 pod dalszemi skutkami prawa.

Warszawa d. 27 Grudnia (8 Stycznia) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski

(N. D. 333) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Adama Poguszewskiego b. strażnika tabacznego, ostatnio we wsi i gminie Rykacieje zamieszkałego, a dziś z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 do posłuchania wyroku stawił się w Sądzie tutejszym pod skutkami prawa.

Kalwarja d. 16 (28) Grudnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, de Johne.

(N. D. 336) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Józefa Prajsa ostatecznie w Gminie Czystej Dębinie z obowiązków owczarza utrzymującego się, dziś z pobytu niewiadomego, aby się w ciągu dni 30 od daty dzisiejszej w Sądzie Poprawczym Lubelskim pod skutkami prawa stawił.

Lublin d. 7 Stycznia 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegialny, Bobr.

(N. D. 332) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Zapozywa Jana Gościnno, poprzednio w obowiązkach rządcy dobr Dębska Wola Powiecie Stopnickim zostającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby w własnej sprawie bezwłocznie w Sądzie tutejszym stawiennictwo dopełnił w przeciwnym razie po upływie dni 30 jeżeli skutek nienastąpi, jako ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości listami gończemi śledzony będzie.

Kielce dnia 17 (29) Grudnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Miciński.

(N. D. 250) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Jakóba Szpiro kupczyka, ktory z Kalisza za paszportem do miasta Warszawy wydalić się miał, aby się w Sądzie tutejszym do posłuchania wyroku przeciwko niemu zapadłego, stawił.

Tyniec pod Kaliszem d. 30 Grudnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 339) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa Bronisławę Ładnowską Artystkę dramatyczną, ostatecznie w mieście Płocku przebywającą, obecnie z pobytu niewiadomą, aby najdalej w dniach 30 od daty ogłoszenia niniejszego, stawiennictwo w sprawie własnej dopełniła, gdyż w przeciwnyn razie ulegnie skutkom prawa.

Płock d. 24 Grud. (5 Stycz.) 1862/3 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki,

(N. D. 338) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa Helenę Sadowską wdowę z własnych funduszów utrzymującą się, ostatecznie w mieście Płocku mieszkającą, obecnie z pobytu niewiadomą, aby najdalej w dniach 30 od daty ogłoszenia niniejszego, stawiennictwo w sprawie własnej dopełniła, gdyż w przeciwnym razie ulegnie skutkom prawa.

Płock d. 24 Grud. (5 Stycznia) 1862/3 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 356) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

W nocy z dnia 5 (17) na 6 (18) Listopada 1862 r. we wsi Misiurki, gminie Zyple, Powiecie Maryampolskim, Gubernii Augustowskiej, żyd nieznany, ujęty na kradzieży klaczy zbiegł, pozostawiając worek, buty, klacz karą lat 8, klacz gniadą lat 10 dwa rądle, suknie żeńską półwełnianą, sukmanę samodziałową, i około 7 funtów mięsa wołowego, wzywa przeto właściciela tych przedmiotów, aby w dniach 30 z dowodami własność usprawiedliwiającemi stawił się w sądzie tutejszym bo z upływem terminu tego rzeczy powyższe na Skarb przyznane będą.

Kalwarja d. 26 Grud. (7 Stycz.) 1862/3

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 337) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Gotliba Kobersztejną, gospodaza rolnego, we wsi Gospodarz zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego zapozwu w Sądzie tutejszym w sprawie własnej stawił się, lub pobyt swój wskazał, przeciwnie bowiem stosownie do prawa postąpionem będzie.

Łęczyca d. 26 Grudnis (7 Stycznia) 1862/3 r.

Sędzia Prezydujący,
Aseser Kolegialny, Wojcicki.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 358) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie władze, do ktorych to należy, ażeby Udlę Lustyk żydówkę zakradzież sądzoną, śledziły, a ujętą Sądowi naszemu bezpośrednio lub przez pośrédnictwo Sądu takowego dostawiły; Rysopis jej, wzrostu wysokiego, twarzy czerstwej, dużej, białej, oczów niebieskich, czoła wysokiego, nosa ściągłego, włosy na głowie blond, nisko ostrzyżone, rodem z miasta Hrubieszowa z ojca Nuty matki Esteryjuż nieżyjących, z wyrobku utrzymująca się.

Janów d. 12 (24) Grudnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Przegaliński.

(N. D. 334) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Wojciech Grochulski lat 39 liczący, wzrostu dobrego, twarzy okrągłej pełnej, cery żółtawej, oczów niebieskich, włosów na głowie ciemno blond kędzierzawych, nosa krótkiego, znakow szczególnych żadnych, wyrobnik z gminy Magnuszew, Powiatu Radomskiego pochodzący, wydalił się z miejsca swego zamieszkania, i z pobytu wiadomym nie jest, że zaś, wsprawie karnej jest poszlakowanym o kradzież, wzywa przeto władze porządku w kraju przestrzegające, aby w razie dostrzeżenia onego ujęły, i pod ścisłą strażą do Sądu tutejszego lub Sądu najbliższego odstawiły.

Radom d. 22 Grudnia (3 Stycznia) 1862/3 r.

za Sędziego Prezydującego,
Asesor, Gagalnicki.

(N. D. 228) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze, tak cywilne jako i wojskowe, nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Michała Tkaczyńskiego, ostatnio w mieście Zakroczymie mieszkającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, śledziły i w razie ujęcia, Sądowi tutejszemu lub też najbliższemu dostawić zechciały.

Płock dnia 11 (23) Grudnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 287) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Haskiel Sztejgman, żyd lat 25 liczący, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, oczu ciemnych włosów bląnd takiego zarostu na bredzie, trudniący się sprzedażą galanterji w Mieście Staszewie stale, a w mieście Chęcinach czasowo mieszkający; Josek Gertler lat 26 mający żyd, wzrostu małego, twarzy okrągłej, oczu burych, nosa miernego, włosów ciemnych, w mieście Chęcinach, ciągle mieszkający, trudniący się drobnym handlem od miesiąca Września 1862 roku, ukrywają się przed wymiarem sprawiedliwości, w zarzucie fałszu; Sąd Policyi Poprawczej, wzywa zatem wszelkie władze, aby na nich uwagę zwróciły, i w razie dostrzeżenia, tu odstawienie ich, pod strażą zarządziły.

Kielce dnia 26 Grudnia (7 Stycznia) 1862/3 r.

Sędzia Prezydujący, Miciński.

(N. D. 400) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Wilchelma Szmidt, lat 48 liczący katolika, poddanego pruskiego, ostatnio we wsi Loryniu okręgu Szadkowskim jako gorzelany zamieszkałego, iżby się w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia, w Sądzie tutejszym lub najbliższym, stawił dla posłuchania wyroku w sprawie własnej, w przeciwnym bowiem razie wedle prawa postąpionym będzie.

Łęczyca d. 28 Grud. (9 Stycnia) 1862/3 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, Wojcicki.

W Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.